Wydanie ABC

Numer nie jest antydatowany

Przesyłka opłacona gotówką

Prenumerata: miesięcznie z dostawą . . . . 2·75 zł. Zagranicą . . 7·50 zł.

P. K. O. 506.250

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

CENA EGZEMPLARZA 10 GROSZY

Redakcja: Zimorowicza l. 15, tel. 262-42, 262-43 — Administracja: Zimorowicza l. 15, tel. 274-44 — Kantor ogłoszeń i prenumerat: Bielowskiego l. 3, tel. 240-42

Rok II. Lwów, sobota 24 października 1936 r. Nr. 296

Linia lotnicza połączy Polskę z Palestyną

Warszawa, 23. 10. (PAT). W dniu 27 i 28 b. m. polskie linie lotnicze „Lot" organizują pierwszy próbny przelot z Warszawy do Palestyny. Lot ten stanowić będzie początek nawiązania stałej komunikacji lotniczej między Polską a Palestyną. Dzięki istniejącym już połączeniom lotniczym, zapewni ona przewóz poczty i pasażerów z krajów środkowej i południowo-wschodniej Europy do Palestyny.

Ostre pogotowie garnizonu w Brukseli

Bruksela, 23. 10. (PAT). Minister obrony narodowej wydał rozkaz do wojsk, aby od godz. 9 z rana w niedzielę, dnia 25 b. m., nie opuszczały koszar aż do 26 b. m. Zarządzenie to dowodzi, że rząd uważa położenie za bardzo poważne wobec zapowiedzi pochodu reksistów, który dojść ma do skutku pomimo zakazu.

Poseł niemiecki i min. Świętosławski na audiencji u P. Prezydenta

Warszawa, 23. 10. (Tel. wł. — s. b.) P. Prezydent R. P. przyjął dziś na audiencji w godzinach przedpołudniowych Ministra WR i OP prof. Świętosławskiego. Następnie p. Prezydent przyjął posła rumuńskiego w Warszawie Visoianu, który wręczył p. Prezydentowi listy odwoławcze. Jak wiadomo poseł Visoianu został przed dwoma dniami odwołany do Bukaresztu.

Z kolei p. Prezydent przyjął w godzinach popołudniowych naczelnego dyrektora Lasów Państwowych p. Adama Loretta, który poinformował p. Prezydenta o gospodarce Lasów Państwowych. Jak wiadomo rok gospodarczy w Lasach Państwowych zamknięty został 1 października br. Przy tej okazji należy nadmienić, że p. Prezydent R. P. wykazuje zawsze duże zainteresowanie dla naszej gospodarki leśnej.

Warszawa, 23. 10. (Tel. wł. — s. b.) Dziś w godzinach popołudniowych P. Prezydent R. P. przyjął Ministra Spraw Zagr. Józefa Becka.

W czasie wizyty w Londynie
min. Beck będzie mówił o kwestii żydowskiej

Warszawa, 23. 10. (Tel. wł. — s. b.) Wizyta ministra Józefa Becka w Londynie, która będzie miała miejsce w okresie od 8—12 listopada, nadal wywołuje duże zainteresowanie zarówno w prasie krajowej jak i zagranicznej. Prasa niemiecka twierdzi, że minister Beck podczas swego pobytu w Londynie ma rozmawiać także m. i. o sprawach emigracji Żydów z Polski.

Według tych relacyj minister Beck ma omówić podobno sprawę udostępnienia przez Anglię Palestyny dla Żydów z Polski, albo też ustąpienia przez Anglię terenów kolonialnych dla kolonizacji żydowskiej z Polski.

Bezpodstawne wiadomości i plotki o ustąpieniu min. Poniatowskiego

Warszawa, 23. 10. (Tel. wł. — s. b.) Od kilku dni w tutejszym świecie politycznym krąży pogłoska o ustąpieniu ministra Poniatowskiego. Pogłoski te zamieścił na swych łamach socjalistyczny dziennik popołudniowy „Dziennik Popularny".

W dniu dzisiejszym „Dziennik Popularny" pogłoskę tę powtarza ponownie, zaopatrując ją komentarzem, że następcą p. min. Poniatowskiego ma być obecny ambasador Polski w Berlinie Lipski. Po sprawdzeniu wiadomości w źródłach dobrze poinformowanych, należy stwierdzić, że jest ona całkowicie bezpodstawna.

OSADNICY OPUSZCZAJĄ MAŁO POLSKĘ WSCHODNIĄ

Tarnopol, 23. 10. (Tel. wł.) Bardzo trudne warunki, w jakich znaleźli się osadnicy w Małopolsce Wschodniej, zaczynają przynosić już fatalne następstwa. Coraz częściej dochodzą wiadomości o sprzedawaniu kolonii i wynoszeniu się z osad. Ziemia przeważnie przechodzi w obce ręce. Podamy obecnie jeden przykład, który musi zaalarmować całą opinię: Kolonię osadniczą w Rykowie opuściło już 40 rodzin polskich. Reszta osadników prowadzi rozmowy i układy z Ukraińcami, celem sprzedaży swoich osad!

Dwieście tysięcy faszystów belgijskich
zapowiada demonstrację wbrew woli rządu

Bruksela, 23. 10. (Tel. wł.). Opinia belgijska śledzi z największą uwagą przebieg konfliktu między reksistami i rządem. Zwolennicy Degrelle'a oświadczają, że reksiści pomimo wydanych zakazów przybędą do Brukseli w ilości ok. 200.000 i zgromadzą się w parku Wijugaard, gdzie mają wysłuchać apelu Degrelle'a.

Socjaliści zaś twierdzą, że do zjazdu tego nie dojdzie. Wojska są skonsygnowane i rząd jest zdecydowany przeszkodzić wszelkimi środkami zapowiedzianym manifestacjom w Brukseli. Policja ma uniemożliwić wkroczenie do miasta reksistów, którzy przybywać będą na samochodach ciężarowych.

Na drogach czuwają już posterunki żandarmerii, a ponadto zakazano puszczenia pociągów specjalnych. Sądzą jednak, że mimo wydanych zarządzeń, wielu tysiącom reksistów uda się przedostać do miasta na niedzielę i schronić się u sympatyków tego ruchu.

Poza oburzeniem, jakie panuje wśród reksistów z powodu wydanych zarządzeń, również koła katolickie podnoszą protest przeciw zakazowi manifestacji niedzielnej.

Poważny dziennik „Libre Belgique" uważa wydanie takiego zakazu za błąd wobec metod bluffu i przesady, jakimi posługuje się Degrello. Z drugiej zaś strony socjaliści przypominają, że manifestacje przez nich urządzane były również zakazywane przez rząd.

Zapowiedź jednak tak licznego udziału w niedzielnych manifestacjach, o ile reksiści się nie cofną, usprawiedliwia do pewnego stopnia obawy kół rządowych.

Wicepremier inż. Kwiatkowski
konferuje z delegacją koła Rolników-parlamentarzystów

Warszawa, 23. 10. (Tel. wł. — s. b.) W dniu 26 bm. nastąpi przyjęcie przez Wicepremiera inż. Kwiatkowskiego delegacji Koła Rolników Sejmu i Senatu R. P. w osobach pos. Jabłońskiego, Krzeczunowicza, Wróblewskiego, Światopełk-Mirskiego, Hili, Wankego, Kościuby i Chełmickiego.

Na konferencji mają być poruszone następujące sprawy: melioracyjne, zadłużenia parcelacyjnego, zmiany art. 2. ustawy przemysłowej o podmiejskich ogrodach, klasyfikacji gruntów oraz sprawy obciążeń gmin wiejskich z tytułu mieszkań nauczycielskich i in.

Stronnictwo Ludowe zachowuje
nadal swą zupełną niezależność

Warszawa, 23. 10. (Tel. wł. — s. b.) Zarząd Główny Stronnictwa Ludowego zamieścił w swym organie „Zielony Sztandar" komunikat, w którym wyjaśnia, że chociaż w myśl uchwał naczelnego komitetu wykonawczego Stronnictwa Ludowego jest możliwe i dopuszczalne współdziałanie z nim organizacjami stojącymi na gruncie demokracji, to jednak Stronnictwo Ludowe zachowuje nadal swoją zupełną samodzielność i nie jest w swej polityce skrępowane żadnymi umowami, ani też nie tworzy żadnego bloku z kimkolwiek.

Zarząd Stronnictwa Ludowego w komunikacie tym kategorycznie stwierdza, że nie została zawarta żadna umowa polityczna w Morges, któraby wiązała w czemkolwiek Stronnictwa Ludowego. Wobec tego oświadczenia stwierdzić należy, iż w chwili obecnej za frontem Morges stoją dziś Ch. D., NPR i kilka organizacyj społecznych.

PANI AZANA W GENEWIE?

Genewa, 23. 10. (PAT) Wiadomość o przybyciu pani Azana okazała się mylna. Przybyła tu istotnie w odwiedziny do brata jej siostra.

Jutrzejszy numer »Krytyki i Życia«

W 43 nr. naszego dodatku niedzielnego „Krytyka i Życie" znajdą czytelnicy nader urozmaicona treść: Na wstępie artykuł prof. U. J. K. Adama Fiszera „Zagadnienie kultury ludowej"; Władysława T. Wisłockiego „Aby poznać piśmiennictwo słowiańskie"; Adolfa Proroka „Carendish Laboratory uniwersytetu w Cambridge"; Stefana Kawyna „Pisarz uczciwy" (o powieści Jana Brzozy, pt. „Dzieci"); Stanisława Rogowskiego „Książka o pięknej śmierci". Felieton Bronisławy Prendkówny „U stóp piramidy Cestiusa". Poza tym: Interim „Na marginesie polemiki o weryfikację polską", Teodozja Lisiewicz „Gołębie na dachu" (o książce Morcinka), Bolesław Świderski „Rogate serce". Treść numeru uzupełniają notatki informacyjne, rubryka „Wiadomości muzycznych oraz ilustracje.

Radykalne plany min. Poniatowskiego

Czy nie za wielki pośpiech akcji parcelacyjnej w woj. południowo-wschodnich?

Warszawa, 23. 10. (Tel. wł. — s. b.) W Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych odbyła się konferencja prasowa, na której p. Min. Poniatowski poinformował przedstawicieli prasy o rządowych pracach agrarnych.

Zasadniczą cechą polskiej struktury agrarnej jest olbrzymie przeludnienie wsi, nie znajdujące odpowiednika w żadnym z państw europejskich. Z jednostki powierzchni utrzymuje się w Polsce trzykrotnie więcej ludności rolniczej, niż w ZSRR, przeszło dwukrotnie więcej niż w Danii i Estonii i o 50 procent więcej niż w Niemczech, Czechosłowacji i na Węgrzech.

Przeludnienie to jest wynikiem dużego przyrostu naturalnego, zanikiem emigracji oraz zbyt słabym tempie uprzemysławiania i urbanizacji. W okresie od 1919 do 1935 r. wychodźtwo wyniosło ogółem 1.771 tys. osób, natomiast powrót wychodźców oraz repatriacja — 1.873 tys. osób, czyli wróciło do kraju więcej, niżeli wyjechało o około 100 tys. osób. W okresie 1931 r. do 1935 r. mieliśmy również przewyżkę powrotu wychodźców w sumie paru tysięcy osób.

Znaczna liczba ludności napływowej nie mogła znaleźć pracy i powiększyła szeregi bezrobotnych w miastach.

Gdy procesy urbanizacyjne nie mogą wchłonąć i zatrudnić naturalnego przyrostu ludności — narastająca we wsiach ludność musi w rolnictwie znaleźć zatrudnienie. Musimy zgodzić się z tym zjawiskiem, że zjawisko przeludniania wsi nie może być zahamowane do czasu, dopóki przemysł, handel i rzemiosło nie potrafią wchłonąć naturalnego przyrostu ludności w Polsce, t. zn. około 450 tys. osób rocznie. Dopóki te procesy nie nastąpią, wieś musi przyjąć dużą część swego przyrostu naturalnego. W przeciwnym bowiem razie przypływ ludności ze wsi do miast, nie znajdującej należytego zatrudnienia, powiększałby katastrofalnie bezrobocie.

W zagadnieniu zatrudnienia narastającej ludności obok procesów urbanizacyjnych, pierwszorzędne znaczenie posiada akcja reformy rolnej.

W tych warunkach dalsza parcelacja gospodarstw folwarcznych jest koniecznością gospodarczą i społeczną. Jest nią tym bardziej, że, jak ostatnie badania wykazują, użytkowanie ziemi w gospodarstwie mniejszym daje większe korzyści społeczno-gospodarcze, aniżeli w gospodarstwie większym. W naszych warunkach przeludnienia wsi i głodu ziemi konieczne jest dążenie do wyprodukowania z ziemi maksymalnej ilości dóbr i do utrzymania na niej maksymalnej liczby ludzi.

Siła zakupu produktów przemysłowych przez drobne gospodarstwa jest w stosunku do jednego hektara gruntów niewątpliwie wyższa, aniżeli gospodarstw większych, co uzewnętrznia się w zestawieniu rozchodów gotówkowych na 1 ha w różnych typach gospodarstw. Nakład na pracę oraz ilość dni roboczizny na 1 ha jest parokrotnie większy w gospodarstwach drobnych w porównaniu do gospodarstw większych.

Z okresu kryzysu mniejsza własność w przeciwieństwie do większej wyszła z nienaruszonym na ogół warsztatem pracy i potrafiła szybciej i racjonalniej dostosować się do zmienionych warunków gospodarczych.

Naturalnie, że podstawowe znaczenie intensywności rolnictwa dla podniesienia dobrobytu wsi nie może być niczym zastąpionym. Akcja parcelacyjna stanowić może tylko uzupełnienie całości prac nad podniesieniem rolnictwa. Nieodzownym warunkiem uintensywnienia gospodarstw jest w znacznej części Polski uprzednie dokonanie scalenia gruntów oraz przeprowadzenia koniecznych melioracyj.

Akcja rządowa w tym zakresie dala dotychczas następujące wyniki:

W okresie 1918—1935 r. scalono 589 tysięcy gospodarstw o obszarze z górą 4 mil. ha. Rocznie scala się obenie 75 tys. gospodarstw. Wymaga scalenia jeszcze około 6 mil. ha.

Scalenie, jak wiadomo, ma na celu przekształcenie gruntów, rozmieszczonych w szachownicy oraz nadmiernie zwężonych, na obszary odpowiadające wymogom prawidłowego gospodarowania, a to drogą wymiany gruntów pomiędzy właścicielami. W toku postępowania scaleniowego reguluje się ponadto znaczną ilość sporów o posiadanie, własność, oraz prawa do spadku.

Akcja melioracyjna, prowadzona przez państwo, obejmuje regulację większych cieków wodnych tzw. melioracja podstawowa, które mają na celu stworzenie zasadniczych odpływów. Ponadto na gruntach scalanych wszelkie tereny, wymagające uregulowania stosunków wodnych, melioruje się rowami otwartymi, przy czym zainteresowana ludność daje szarwark. Rocznie odwadnia się w ten sposób około 60 tys. ha.

W 1935 r. uruchomiono specjalną akcję zagospodarowania łąk na terenach zmeliorowanych, akcję tę prowadzą Izby rolnicze przy państwowej pomocy kredytowej.

Zamierzenia rządu na r. 1937 w dziedzinie agrarnej idą w kierunku wzmożenia akcji parcelacyjnej do wysokości około 120.000 ha. Norma przewidziana w ustawie o wykonaniu reformy rolnej, a wynosząca, jak wiadomo, 200.000 ha, nie zostanie zatem wykonana, pomimo ustalenia dodatkowego wykazu imiennego w wysokości 27.000 ha.

Zwrócona będzie specjalna uwaga na wzmożenie akcji osadniczej, zwłaszcza w woj. zachodnich.

Dotychczas ogłoszone wykazy imienne dają rządowi możność rozparcelowania w woj. zachodnich w 1937 r. z górą 20.000 ha gruntów, co pozwoli na powiększenie zapoczątkowanej w ubiegłym roku akcji kolonizacyjnej z woj. krakowskiego na teren woj. zachodnich. Przewidziane jest również wzmożenie akcji osadniczej w woj. lubelskim, lwowskim, tarnopolskim i wołyńskim, przy czym osadnicy rekrutowaliby się ze specjalnie przeludnionych powiatów, zwłaszcza z woj. kieleckiego oraz lwowskiego.

Projektuje się wzmocnienie nadzoru nad parcelacją prywatną, a to wobec stwierdzenia licznych przykładów tzw. dzikiej parcelacji, tj. parcelacji, prowadzonej bez pozwolenia lub niezgodnie z warunkami pozwolenia, a narażającej nabywców — drobnych rolników na straty.

Ministerstwo nie zamierza zastępować prywatnej parcelacji przez parcelację rządową. Byłoby to niewykonalne zarówno ze względów finansowych jak i organizacyjnych. Natomiast jest rzeczą konieczną dostosowanie parcelacji prywatnej do wymagań interesów państwowych w ramach obowiązującej obecnie ustawy o wykonaniu reformy rolnej. Nowelizacja tej ustawy nie jest przewidziana.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

Ś. p. Jan Chlamtacz

Sodalis Marianus — em. Sędzia Apelacyjny, zmarł we Lwowie 22 października 1936.

Z szeregu żyjących odszedł człowiek, zapisany pięknymi głoskami w historii społeczności lwowskiej. Kryształowy charakter, prawość i nieskazitelność w postępowaniu i współżyciu, to najistotniejsze cechy, Jego osobowości.

To też śmierć Jego wzbudziła w mieście naszym zrozumiałe wrażenie i żal głęboki, tym więcej, iż należał do popularnych, znanych i cenionych we Lwowie postaci, gdzie On i Rodzina Jego zapisali piękną karte swej przynależności obywatelskiej.

Ur. w Tartakowie k. Sokala, studiuje we Lwowie, po czym poświęca się szczytnemu zawodowi sędziowskiemu. Etapy Jego pracy, to m. in. Chodorów, Lwów, zostaje naczelnikiem Sądu w Husiatynie, Sędzią S. O. we Lwowie, naczelnikiem Sekcji I i III, wreszcie Sędzią Apelacyjnym. Głęboka wiedza prawnicza, wrodzony takt i umiar, predestynowały Go na wysokie szczeble w Sądownictwie. Bez względu na wpływy uboczne, zdobywał się zawsze na bezinteresowność, sprawiedliwą ocenę i osąd. Był jednym z tych sędziów którzy kierowali się sercem i sumieniem, a nie suchą litera prawa. Dążył zawsze do wykrycia prawdy materialnej, srogość sankcji karnych łagodził litością i miłosierdziem; wracał zdrowie moralne.

Zasady swe i przekonania oparł na wierze głębokiej i przywiązaniu do kultury narodowej. Jego praca na niwie katolickiej, społecznej i charytatywnej nie zna granic ni przykładów. Pracował w 18 towarzystwach, a jako Prezes akcji Katol., Opiekun gorliwy Domu Ubogich, b. Prezes Ligi Paraf. przy kość. św. Mikołaja, etc., sędzia roziemczy Sokoła Macierzy, niespożyte oddał usługi.

Kochał młodzież i zdobył Jej ufność, serca i wdzięczną pamięć.

W tym ostatnim prospekcie życia, przekazać należy pamięci potomnych iż dobrze zasłużył się Polsce i społeczeństwu. Policzonym Mu będzie, iż głodnych karmił, nagich odziewał, bliźnich swych kochał.

Osierocił żonę Franciszkę, córki: Irenę Wernerową prof. gimn., Janinę dr. Mandyburową adwokata, braci: Prof. dra Marcelego b. wiceprezydenta m. Lwowa, Wiktora em. dyrektora, Tadeusza, siorstrę Wiktorią Ligaszewską, oraz Rodzinę.

Cześć Jego zacnej pamięci.

Groźny pożar trawi 11 budynków

Szkody wynoszą 150.000 zł.

Warszawa, 23. 10. (Tel. wł. — s. b.) Groźny pożar wybuchł we wsi Ciechrzu koło Inowrocławia w zagrodzie Domaradzkiego, który wskutek silnego wichru przerzucił się na inne zabudowania i wkrótce objął połowę wsi. Przybyłym na ratunek strażom pożarnym ze Strzelna, Kruszwicy, Mogilna i Inowrocławia udało się po długich wysiłkach opanować rozszerzający się pożar i wreszcie go stłumić.

Pastwą płomieni padło 11 budynków gospodarskich wraz z tegorocznymi zbiorami i inwentarzem żywym i martwym. Straty wynoszą z górą 150 tys. zł. Zorganizowaniem doraźnej pomocy dla pogorzelców zajął się starosta Mogileński Zentkeler.

Pociąg pełen dziennikarzy

wyjeżdża z Polski z wycieczką na Łotwę

Warszawa, 23. 10. (Tel. wł. — s. b.) W niedzielę o godz. 12 w nocy wyjeżdża do Rygi wycieczka prasowa pod przewodnictwem red. Wiewiórskiego Jerzego („Kurjer Poranny"). W skład delegacji wchodzą: kpt. Adam Kowalski („Polska Zbrojna"), red. Stanisław Biernacki („Kurjer Warszawski"), red. Stanisław Grek („Kurier Polski"), red. Władysław Dunin-Wąsowicz (prasa polska).

W Wilnie do wycieczki przyłączy się red. Józef Święcicki. Z ramienia Min. Spraw. Zagr. z wydziału prasowego w wycieczce weźmie udział p. Rudzki. Wycieczka przybędzie do Rygi w poniedziałek i tego dnia odbędą się pierwsze konferencje w sprawie porozumienia prasowego polsko-łotewskiego.

Po odbytych konferencjach wycieczka dziennikarska zwiedzi Łotwę. M. i. w programie przewidziane jest zwiedzenie Libawy miasta i portu. Pobyt wycieczki na Łotwie potrwa 5 dni. Powrót do Warszawy spodziewany jest w niedzielę 1 listopada br.

Proces apelacyjny truciciela Grzeszolskiego

Warszawa, 23. 10. (Tel. wł. — s. b.) W sądzie apelacyjnym rozpoczął się dziś proces głośnego truciciela dwojga dzieci, Grzeszolskiego. Władze więzienne pozwoliły Grzeszolskiemu na dwa dni ropraw przywdziać własny garnitur. Grzeszolski ma minę spokojną, a nawet pewną siebie.

Z Sosnowca na rozprawę przybył autor aktu oskarżenia wiceprok. Wiewióra, który wraz z prok. Buszkowskim wnoszą oskarżenie. Na liście nie ma żadnych świadków, tylko widnieją trzy nazwiska biegłych, a to prof. Modrakowskiego, prof. Grzywo-Dąbrowskiego i prof. Siengalewicza z Wilna. Biegli będą sprowadzeni w miarę potrzeby na telefoniczne wezwanie sądu.

W kołach prawniczych podnoszona jest kwestia, czy adwokat Hofmokl-Ostrowski może wziąć udział w procesie jako obrońca Grzeszolskiego. Wątpliwości te podnoszono wobec wyroku skazującego adw. Hofmokl-Ostrowskiego na zawieszenie przez 2 lata w prawach wykonywania zawodu. Prawdopodobnie kwestia ta zostanie rozstrzygnięta, gdyż na wokandzie sądowej figurują nazwiska obrońców właśnie adw. Hofmokl-Ostrowskiego i jego brata Wilhelma. Formalnie zatym nie ma podstaw do sprzeciwu i niedopuszczenia adwokata do obrony.

Według obliczeń sądu proces potrwa 3 dni, przy czym 2 dni zarezerwowane są na przemówienia stron i ogłoszenie wyroku.

Podziękowanie

Boleśnie dotknięci zgonem drogiej nam Żony i Matki Ś. P. OLGI JANICZKOWEJ, doznaliśmy tyle dowodów współczucia i życzliwości, iż na tej drodze dziękujemy z głębi serca:

Najprzew. Duchowieństwu, Krewnym, Przyjaciołam ś. p. Zmarłej i rodziny naszej, oraz tym, którzy odprowadzili Ją na miejsce wiecznego spoczynku i słowami modlitwy pożegnali na ostatnią drogę.

Bóg Wam zapłać!

Lwów, w październiku 1936

MĄŻ I DZIECI

Lwów, dnia 23 października 1936 r.

Wizyta min. Ciano w Berlinie

„Revue de Paris" z dn. 15 października ogłosiła artykuł pn. „Ewolucja przyjaźni włoskich", w którym wskazywała na „fluktuację" polityki włoskiej w ciągu ostatnich paru lat.

Po okresie wielkiej przyjaźni, wywołanej dojściem do władzy w Niemczech „bratniego" ruchu narodowo-socjalistycznego, nastąpiło między Rzeszą a Włochami ostre starcie w r. 1934 z powodu zamachu narodowo-socjalistycznego w Wiedniu i zamordowania kanclerza Dollfussa. W tym czasie Włochy zbliżyły się do Francji i do Anglii, tworząc tak zw. front Stresy, mający bronić niepodległości austriackiej.

Wojna abisyńska rozbiła Stresę, popsuła stosunki angielsko-włoskie, utrzymała natomiast wśród ciężkich perypetyj przyjaźń francusko-włoską, zwłaszcza w okresie rządów Lavala.

Jednocześnie wszakże zaznaczyło się powolne i b. ostrożne zbliżenie niemiecko-włoskie. Niemcy, pamiętając reakcję Włoch na próbę zamachu narodowo-socjalistycznego we Wiedniu, okazywały początkowo krytycyzm w stosunku do wyprawy włoskiej w Afryce. Nie chciały też drażnić Anglii, z którą zawierały układ morski.

W miarę jednak, jak coraz wyraźniej zaznaczało się zwycięstwo Włoch, w miarę też, jak same Niemcy zaczęły korzystać z zamięszania, wywołanego nieopatrzną polityką antywłoską Ligi Narodów, stosunki między obu państwami „faszystowskimi" zaczęły się ocieplać.

Jeżeli doszły obecnie do stanu zażyłości, to jest w tem niemała zasługa p. Litwinowa oraz jego kampanii na rzecz ustanowienia antyfaszystowskiego bloku państw. Próby interwencji Sowietów w sprawy naddunajskie (via Czechosłowacja), wojna domowa w Hiszpanii, skargi sowieckie na Niemcy, Włochy i Portugalię o nieposzanowanie układu o niemięszaniu się do wojny domowej na półwyspie iberyjskim, dokonały reszty. Min. Ciano udał się do Berlina.

Czy wizyta ta oznacza związanie się Włoch z Niemcami? Takie stawianie sprawy byłoby zbyt jednostronne. Niewątpliwie Niemcy i Włochy mają dziś wiele wspólnych poglądów na sprawy ogólno-polityczne. Patrzą w podobny sposób na Ligę Narodów, na idee zbiorowego bezpieczeństwa, na politykę sowiecką, na sprawy hiszpańskie.

Ale trudno powiedzieć, aby nawet sprawy doktrynalne łączyły je zbyt silnie. Faszyzm ma wiele cech zewnętrznych, wspólnych z hitleryzmem. Ale bynajmniej się z nim nie utożsamia. Swego czasu Mussolini bardzo zjadliwie występował przeciw teorii rasistowskiej i podkreślał wyższość kultury włoskiej nad niemiecką.

A już w dziedzinie polityki zagranicznej faszyzm nigdy nie kierował się żadną doktryną, lub uprzedzeniami, ale trzeźwą i na zimno przemyślaną racją stanu. Ta racja stanu nakazuje Włochom zachować przede wszystkim własną linię polityczną w Europie, nie wiązać się jednostronnie z nikim, mieć zawsze wyjście na prawo lub na lewo, dążyć do tego, by być raczej rozjemcą niż stroną.

Rolę arbitra chcą grać Włochy przede wszystkim w rejonie naddunajskim, gdzie Italia związana jest układem rzymskim z Węgrami i Austrią. Sprawa austriacka wywoluje też ciągle najwięcej trudności w ustaleniu stosunków włosko-niemieckich.

Gdy przed dojściem do władzy Adolfa Hitlera kanclerz austriacki Schober i min. spraw zagr. Rzeszy Curtius próbowali doprowadzić do gospodarczego Anschlussu austriacko-niemieckiego, delegat Włoch w Lidze Narodów Scialoja oświadczył, że to grozi wojną. Dziś doszło do układu niemiecko-austriackiego, który uzyskał aprobatę Włoch.

Widocznie poważne okoliczności polityczne nakazują dziś Włochom znacznie łagodniej traktować specjalne zagadnienie austriackie. Mając popsute stosunki z Anglią, która rozpoczęła politykę okrążania półwyspu apenińskiego, będąc narażone na niepohamowaną akcje Litwinowa, Włochy postanowiły poprawić swe stosunki z Niemcami. W przeciwnym razie Rzesza mogłaby przecież szukać dla swych planów austriackich poparcia właśnie w Londynie, gdzie panuje wciąż niechętny nastrój dla Rzymu. Zresztą wiele racji mają ci, którzy twierdzą, że manewry dokoła powrotu do Locarna — które okazują się prawdziwą pracą Penelopy — nakazują Niemcom i Włochom manifestować swą przyjaźń, jak również wypadki w Hiszpanii.

Nie oznacza to wszakże, aby trudności, jakie istnieją z natury rzeczy między Niemcami a Włochami w rejonie naddunajskim, nagle się zatarły. Być może będzie podjęta próba ich wyjaśnienia. Geografia wszakże silniejszą bywa od polityki i od zmieniających się koniunktur. Trudno się też dziwić zapewnieniom, że żaden układ nie ma być w Berlinie podpisany. A komentarze prasy włoskiej do wizyty min. Ciano są bardzo uspakajające.

„Revue de Paris", kończac swój artykuł stwierdzała: „Współpraca włosko-niemiecka ma swe granice... Nic nie zostało zawarte miedzy Hitlerem a Mussolinim. Jedynie błędy polityczne przeciwnego obozu mogą doprowadzić do prawdziwego sojuszu. A kto przysięgnie, że błędów tych nie popełniono?"

Istotnie ci, którzy niepokoją się wizytą min. Ciano w Berlinie, winni pomyśleć przede wszystkim o własnych błędach, które wywołały obecny rozwój wypadków politycznych w Europie. Mimo tych błędów wszakże nie wydaje się, by Włochy zeszły ze swej tradycyjnej linii politycznej, która nakazuje im być jednym z czynników równowagi w Europie.

ER

Nie marnować tego bogactwa

Jesteśmy państwem młodym, jesteśmy państwem na dorobku. Krok za krokiem w trudzie i znoju wywalczamy sobie pozycję polityczną, gospodarczą i kulturalną. Jesteśmy państwem biednym, otoczonym całym szeregiem niebezpieczeństw, na które musimy reagować, by utrzymać i wzmocnić to, co się zamyka w dzisiejszych granicach naszego bytu niepodległościowego.

Stąd też każde nowo nabyte b o g a c t w o witamy z pełną radością. W głębokim przekonaniu, że jst ono dalszym motorem do podtrzymania potęgi państwa polskiego. Takim bogactwem docenianym dziś przez wszystkie państwa jest p r z y r o s t n a t u r a l n y ludności doceniony z punktu widzenia siły obronnej narodu. U nas w Polsce zagadnienie ludnościowe ma specjalnie ważkie znaczenie, a ze względów politycznych dbać musimy o możliwie najsilniejszy wrost obywateli naszego państwa. Od zachodu bowiem graniczymy z narodem, który wykazuje olbrzymią żywotność i zdolność regeneracji. Niemcy w latach ostatnich wzrost swój liczebny niemal że podwoiły i przypuszczać należy, że przez dłuższy czas będą go w stanie utrzymać. Nasz sąsiad wschodni kładzie również silnie nacisk na żywotność i zdolność regeneracji. W okresie ostatnim na problem ten zwrócono specjalną uwagę i przyjąć należy, że Rosja sowiecka, posiadająca wybitny przyrost naturalny ludności zdoła go jeszcze bardziej podnieść.

Zaznaczyć chcemy, że w ruchu naturalnym ludności w poszczególnych państwach stoimy na dość poczestnym miejscu. Wyprzedza nas Bułgaria (16'0 proc. przyrostu naturalnego), Jugosławia (14'5 proc.) i Holandia (12'3 proc.) Tuż za nami idzie Japonia, następnie Portugalia, Rumunia i t. d. Nikłe przyrosty ludności notuje Anglia, Szwecja, Estonia, Francja i Austria. Przyrosty te rozciągają się pomiędzy 3 proc a 0'8 proc.

Nasze trudne położenie gospodarcze nie sprzyja wzrostowi liczby ludności, stąd też podsuwano niejednokrotnie refleksję, czy zbytnie powiększanie się ludności w Polsce jest pożądane. Względy ogólno-narodowe i państwowe przemawiają za tym, by te podszepty z m i e j s c a p r z e k r e ś l i ć. Nie przeczymy, że w okresie wzrastającego kryzysu liczba małżeństw, urodzeń i przyrostu naturalnego spadła dość poważnie. Gdy jednak na horyzoncie gospodarczym pokazały się pierwsze zapowiedzi poprawy, gdy drgnął wskaźnik produkcyjny, gdy podniósł się wskaźnik spożycia, gdy większa ilość rąk znalazła pracę, wówczas przyrost naturalny znalazł swoje odpowiednie odbicie. I oto, jak notują dane statystyczne państwu polskiemu przybywać zaczęły nowe, młode siły ludności. Leżą przed nami ostatnie „Wiadomości Statystyczne" (z. 29 z dnia 15 października 1936). Weźmy z nich kilka najważniejszych cyfr, ilustrujących nasz przyrost naturalny.

Za pierwszy kwartał roku bieżącego liczba przyrostu naturalnego wynosiła 95.000 osób, a w drugim kwartale 122.000. Razem więc w ciągu półrocza b. r. przybyło nam 217.850 ludzi. Jeśli chodzi o dane dotyczące przyrostu naturalnego z półrocza roku zeszłego okazuje się, że wynoszą one 181.000 osób. Pomiędzy poziomem jednego półrocza, a drugiego mamy przeto różnicę 36.000 głów ludności, czyli że w z r o s t w y n o s i o k o ł o 20 proc. Przyrost naturalny przeto ludności w Polsce, który na początku roku 1935 wynosił 10'9 proc. podniósł się przy końcu półrocza r. 1936 do 14'5 proc., albo jeśli weźmiemy pod uwagę liczby względne, — przyrost naturalny w Polsce za pierwsze 6 miesięcy z 10'9 proc. na 1.000 ludności, podniósł się na 12'9 proc. Od trzech lat przyrost naturalny wskazuje przeto na w i d o c z n ą r e a l n ą p o p r a w ę.

I oto wobec tych 217.000 w jednym półroczu, a ponad 400.000 w jednym roku staje zasadnicze pytanie, czy ten dorobek będzie zmarnowany. W pierwszym rzędzie chodzi o to, by młode siły w Polsce bez względu na to, jakie posiadać będą kwalifikacje, znalazły odpowiednią pracę. Brak bowiem tejże wybija na młodym pokoleniu odpowiednie piętno moralne i fizyczne; a wszak siły młode, ze względu na potrzeby obrony kraju znaleźć się muszą w szeregach społeczeństwa w pełni swych wartości moralnych i bojowych.

Jak więc z jednej strony cieszymy się z silnego wzrostu w naszym przyroście naturalnym, tak z drugiej strony kładzie się na sumieniu naszym troska, czy zrobimy wszystko w tym kierunku, by tego skarbu dla dobra państwa i narodu nie zmarnować.

J. K.

Ogólnopolski Komitet Pomocy Zimowej
obraduje nad walką z chłodem i głodem wśród setek tysięcy

Warszawa. 23. 10. (Tel. wł. — s. b.). Wczoraj odbyło się w sali Dekierta na Ratuszu zebranie sekcji organizacyjnej Ogólnopolskiego Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym, w którym, prócz członków sekcji, wzięli udział najwybitniejsi przedstawiciele kilkudziesięciu organizacyj społecznych. W nieobecności min. Starzyńskiego zebranie zagaił wiceprzewodniczący sekcji prez. Minkowski. W przemówieniu swym prez. Minkowski podkreślił zasadę powszechności akcji pomocy zimowej, która spotkała się z żywym uznaniem i gotowością współpracy wśród tak licznych grup zorganizowanego społeczeństwa.

Bez względu na zasadnicze poglądy co do przyczyn i sposobów rozwiązania kwestii bezrobocia, niewątpliwy przecież wydaje się fakt, że jakakolwiek tendencja na przyszłość nie może zamykać oczu na konieczności dnia dzisiejszego, a koniecznościami tymi są głód i chłód setek tysięcy.

Strukturę organizacyjną Ogólnopolskiego Komitetu omówił i uzasadnił Józef Hoppe.

Omawiana była sprawa tzw. komisyj kwalifikacyjnych, które kwalifikować będą osoby, zgłaszające się o pomoc w gotówce i naturaliach. W skład tych komisyj jak najwydatniej uwzględniany będzie czynnik obywatelski najlepiej zorientowany w lokalnych potrzebach.

W zakończeniu zebrania przedstawiciele wszystkich reprezentowanych organizacyj zgłosili imieniem tych organizacyj gremialny udział w akcji pomocy zimowej.

ZWALNIAJĄ JEDNYCH, AŻEBY „SZKOLIĆ" INNYCH

Gdańsk. 23. 10. (PAT). Z aresztu ochronnego wypuszczono 22 socjalistów delegatów wiejskich. Oświadczono im, że zostali oni wypuszczeni celem opróżnienia więzienia dla 35 nowych opozycjonistów, którzy mają być w tych dniach aresztowani.

INSPEKCJA GEN. CZANG-KAI-SZEK

Szanghaj. 23. 10. (PAT). Marszałek Czang-Kai-Szek opuścił dziś Nankin i udał się samolotem do Sian-Fu, stolicy prowincji Szan-Si, na inspekcję wojsk, których liczba w ostatnich czasach została znacznie powiększona.

ZMIANY W RZĄDZIE BUŁGARSKIM

Sofia. 22. 10. (PAT). Zmiany w składzie rządu, przewidywane od pewnego czasu, prawdopodobnie nastąpią w dniu dzisiejszym.

Minister komunikacji Kozuharow oraz minister oświaty Michajłow, obaj należący do stronnictwa Cankowa, podali się do dymisji.

ZIEMIA Z ITALII NA KOPIEC MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO

Rzym. 23. 10. (Tel. wł.) Wczoraj rano wyjechała z Rzymu włoska misja wojskowa, wioząca ziemię, pobraną w imieniu Mussoliniego z miejsca, gdzie stał dom Romulusa — celem złożenia jej na kopcu Marszałka Piłsudskiego. Odjeżdżającą misję żegnał na dworcu ambasador Wysocki w otoczeniu członków ambasady.

PRZENIESIENIA I AWANSE W SĄDOWNICTWIE

Sędzia Sądu grodzkiego w Sądowej Wiszni p. Marian Stanisław Wróbel, został mianowany sędzią okręgowym w Samborze. Sędziamy grodzkimi mianowani zostali asesorzy sądowi: Władysław Kaczkowski w Przemyślanach, Stanisław Olszewski w Sokalu, Mieczysław Kuczyński w Skolem, Czesław Cwiękalski w Tyszowcach na terenie Sądu Apelacyjnego lubelskiego.

Sędzia Sądu grodzkiego w Kosowie p. Włodzimierz Ławrowski został przeniesiony w stan spoczynku — na własną prośbę.

SILNE LOTNICTWO — TO SILNA POLSKA — SKŁADAJMY OFIARY NA KONTO P. K. O. Nr. 503.000.

Żądna sensacji prasa brukowa
puszczała w obieg wiadomości o awansach

Warszawa. 23. 10. (Tel. wł. — s. b.). Późnym wieczorem został ogłoszony oficjalny komunikat o nominacjach, które mają nastąpić w dniu 10 i 11 listopada. Komunikat ten kładzie nareszcie kres wszelkim wersjom, które krążyły po Warszawie, a następnie przedostawały się na teren całej Polski o nominacjach, jakie mają nastąpić na wyższych stanowiskach wojskowych.

Oficjalny komunikat stwierdza, że stopień marszałka Polski w dniu 10 listopada otrzyma gen. Rydz-Śmigły, Generalny Inspektor Sił Zbrojnych, a stopień generała broni jedynie gen. dyw. Kazimierz Sosnkowski, inspektor armii. Innych awansów na wyższych stanowiskach nie będzie.

Wiadomości o rozmaitych nominacjach puszczała w obieg żądna sensacji warszawska prasa brukowa. Zatem wszelkie dotychczasowe wiadomości na ten temat nie odpowiadają prawdzie.

Przedwczesna eksplozja dynamitu
powoduje śmierć 21, a ranienie 4 robotników

Paryż. 23. 10. (PAT) W KAMIENIOŁOMIE W GMINIE CAUVICOURT (DEP. CALVADOS) NASTĄPIŁ WYBUCH PRZEDWCZESNY ŁADUNKU DYNAMITOWEGO, KTÓRY SPOWODOWAŁ ŚMIERĆ 21 ROBOTNIKÓW I PORANIENIA 4.

Paryż. 23. 10. (PAT). W LICZBIE OFIAR WYBUCHU W KAMIENIOŁOMACH W DEP. CALVADOS ZNAJDUJE SIĘ DYREKTOR KAMIENIOŁOMU.

Kongres francuskich radykałów
otwarty przy dźwiękach Marsylianki

Paryż. 23. 10. (PAT). O kongresie radykałów donoszą z Biarritz: Obrady kongresu otwarto o godz. 14.30. Wchodzącego na trybunę prezesa min. Daladier powitano owacyjnie. Następnie rozległy się dźwięki „Marsylianki", którą na życzenie kongresu odegrano 6 razy; przy słuchaniu hymnu część uczestników kongresu podniosła rękę z zaciśniętą pięścią (symboliczny znak frontu ludowego), część zaś podniosła rękę po faszystowsku. Na tym tle wywiązały się drobne zajścia, które przewodniczący Daladier szybko uspokoił, wzywając do zachowania godności i równowagi.

Mer Biarritz Hirigoyen wita pierwszy delegatów, po czym Daladier wznosi okrzyk na cześć Herriota, który dopiero jutro przybędzie do Biarritz, zapraszą do prezydium ministra Chautemps. Z kolei Daladier wygłasza przemówienie, hucznie oklaskiwane, w szczególności gorąco przyjęto ostatnie słowa, zawierające wezwanie do jedności partii.

Po krótkiej przerwie przystąpiono do dyskusji o sprawach rolnictwa. Referował Leculier, zwracając uwagę na konieczność wzmożenia wpływów partii wśród włościaństwa.

Studenci gdańscy Niemcy
skoszarowani w „specjalnym" obozie

Gdańsk. 23. 10. (ATE). Studenci narodowości niemieckiej Rzeszy, którzy zapisali się na zimowy semester na Politechnice gdańskiej, zostali skoszarowani i od 25—31 października br. przebywać będą w specjalnym obozie, urządzonym w miasteczku Kwidzyń na terenie Prusz Wschodnich.

Studenci mają przejść odpowiednie przeszkolenie celem zapoznania się z problemem wschodnich Niemiec oraz problemem gdańskim. Obóz ten urządzono niedaleko granicy polskiej, aby uczestnicy jego mogli przekonać się na ocznie o stosunkach granicznych z Polską. W obozie tym weźmie udział około 130 osób.

Przed zakończeniem obozu uczestnicy zostaną zaprowadzeni do miejscowości Kurigtink, gdzie im pokazana zostanie według słów organu narodowo-socjalistycznego „Danziger Vorposten" t. zw. „krwawa" i „bezsensowna" granica.

Aresztowanie bolszewika

Londyn. 23. 10. (ATE). Korespondent paryski „Daily Mail" donosi o aresztowaniu w Moskwie b. attache ambasady sowieckiej w Paryżu, Czelnowa, który jest uważany za osobistego przyjaciela komisarza Litwinowa.

Przyczyny aresztowania są nieznane.

Maharadża w białym turbanie prosi o siedem kart na Olimpiadę w Tokio

Berlin. 23. 10. Władze szkolne japońskiego okręgu Mizajaki wystąpiły z projektem przeniesienia świętego ognia olimpijskiego na igrzyska w Tokio nie z Olimpii w Grecji, lecz z góry japońskiej Hiuga na wyspie Kiusziu, będącej ongiś siedzibą japońskiego domu panującego. Odległość z Hiugi do Tokio wynosi 1.650 km. Znicz olimpijski przeniesiony byłby przez 28 biegaczy w ciągu 14 dni.

Fakt ten świadczy zarówno o olbrzymim zainteresowaniu olimpiadą w Japonii, jak również o silnych tendencjach nadania igrzyskom olimpijskim w Tokio charakteru japońskiego święta narodowego. Igrzyska zresztą, jak wiadomo, odbywają się w ramach uroczystości z okazji 2.600 lat istnienia japońskiej dynastii.

Komitet olimpijski w Tokio otrzymał od kancelarii maharadży Indore zgłoszenie na pierwsze 7 kart wstępu na olimpiadę w Tokio, która się odbędzie w 1940 r. Warto zaznaczyć, że w Japonii nie utworzono dotychczas komitetu organizacyjnego tych igrzysk.

371.000 układów z rolnikami

Warszawa. 23. 10. (Tel. wł. — s. b.). Dnia 31 października br. upływa ostateczny termin zawierania układów konwersacyjnych przez rolników za pośrednictwem Banku Akceptacyjnego. Do dnia 1 października br. zatwierdzono ogółem 371.071 układów na ogólną sumę 377,739 tys. zł.

Zwyżka cen masła

Warszawa. 23. 10. (Tel. wł. — s. b.). W okresie ub. 9 miesięcy br. kilogram masła eksportowego spieniężano na angielskim rynku przeciętnie po zł. 1.77, kiedy w r. ub. w tym czasie cena przeciętna wynosiła zł. 1.54. Zwyżka więc wynosi 23 gr. na kg., tj. ok. 15 proc.

Zarówno Włochom jak i Niemcom
zależy na wyeliminowaniu Z. S. S. R. z obrad międzynarodowych

Rzym. 23. 10. (Tel. wł.). Tutejsze koła niemieckie w następujący sposób zapatrują się na przebieg i ewentualne wyniki berlińskich rozmów ministrów spraw zagranicznych:

1) Co do udziału Rosji sowieckiej w konferencjach międzynarodowych, to zarówno Włochom jak i Rzeszy Niemieckiej zależy przede wszystkim na zupełnym wyłączeniu Sowietów z obrad locarneńskich, zwłaszcza, że w najbliższej przyszłości nie należy przewidywać żadnej innej konferencji międzynarodowej poza locarneńską.

2) Sprawa powrotu do paktu 4-ch w jego dawnej postaci nie jest przedmiotem rozmów berlińskich.

3) W Berlinie nie zostanie zawarty żaden układ polityczny włosko-niemiecki, nawet o charakterze konsultacyjnym.

4) W sprawie wojny domowej w Hiszpanii osiągnięto porozumienie co do natychmiastowego uznania przez Berlin i Rzym hiszpańskiego rządu narodowego, gdy powstańcy zajmą Madryt.

5) W sprawie Ligi Narodów rządy niemiecki i włoski postanawiają nie podejmować żadnej inicjatywy bez uprzedniego porozumienia się (np. co do powrotu Niemiec do Ligi Narodów lub wysłania delegacji włoskiej do Genewy).

6) W sprawie Locarna Włochy w zasadzie przygotowane są podobno przystąpić na równi z Anglią w charakterze gwarantów do dwustronnego traktatu francusko-niemieckiego, który — rzecz jasna — nie obejmowałby Belgii. Włochy nalegać będą na uzyskanie gwarancji dla siebie, gdy z podobnym żądaniem wystąpiłaby Anglia.

7) Ze względu na konieczność faktycznej politycznej współpracy niemiecko-włoskiej, dyktowanej niepożądanym z punktu widzenia Niemiec i Włoch rozwojem wpływów Trzeciej Międzynarodówki, rządy niemiecki i włoski kontynuować będą wysiłki w kierunku usuwania i łagodzenia wzajemnych trudności, istniejących na obszarze dunajskim.

BOMBARDOWANIE DWORCÓW KOLEJOWYCH W MADRYCIE

Mordercze współdziałanie artylerii i lotnictwa rozbroi zbuntowaną stolicę

Rabat. 23. 10. (PAT). Komunikat stacji radiowej Sewilla z godz. 8.30: Lotnicy powstańczy zbombardowali w Madrycie dworzec północny. Wojska powstańcze, po zajęciu Naval Carnero i Villanueva, posuwają się w dalszym ciągu naprzód, głównie na południowym odcinku frontu aragońskiego.

Paryż. 23. 10. (Tel. wł.) Zajęcie miejscowości Naval Carnero, będącej kluczem do Madrytu, jest momentem strategicznie najważniejszym, jakie wydarzyły się w ciągu ostatnich dni.

Nacjonaliści konsygnują pod Naval Carnero ciężką artylerię, skąd zacznie się niebawem bombardowanie Madrytu. Specjaliści inżynierzy wojskowi przygotowują betonowe pozycje na działa, które po zabezpieczeniu taktycznym otworzą z odległości 20 km morderczy, obserwowany przez patrole lotnicze ogień na Madryt.

W stolicy przeważa nastrój paniki i apatii, czego najlepszym dowodem jest brak inicjatywy ze strony wojsk rządowych i bierna dążność do zajmowania stanowisk jedynie obronnych. Brak planów kontrataku odbija się fatalnie na stanie psychicznym ludowej milicji. Mnożą się wypadki dezercji. Żołnierze uciekają na wieś, gdzie usiłują przeczekać wojnę domową.

Saint Jean de Luz. 23. 10. (PAT). Eskadra samolotów powstańczych bombardowała Bilbao oraz miejscowość Las Arenas, położoną w pobliżu. Wiele domów zostało uszkodzonych. Liczba ofiar bombardowania w Las Arenas jest znaczna.

Jedna z bomb, rzuconych przez samolot powstańczy, upadła w pobliżu torpedowca brytyjskiego.

Sevilla, 22. 10. (PAT) Według komunikatu, ogłoszonego przez powstańców, wojska ich na odcinku Guadalajara zajęły miejscowości Maquila i Pelegrino, odległe o 7 km od Siguenza. Lotnisko Getafe w pobliżu Madrytu zostało obrzucone bombami. 3 samoloty rządowe spłonęły.

Według informacyj, nadeszłych z Madrytu, rozstrzelano tam 11 osób za odmowę pracy przy budowie okopów, broniących stolicy.

Od strony Avila wojska narodowe poczyniły znaczne postępy w kierunku Madrytu.

Burgos. 23. 10. (PAT). Wojska powstańcze, które rozpoczęły ofensywę od miejscowości Ronda w prowincji Malaga, zajęły Casarabondela, Jungeura, Algatocin, Bennaraba, oraz Alpandeite, przez co została oswobodzona linia kolejowa Malaga—Algeciras.

Dziś rano zajęły wojska powstańcze miejscowość Navas del Marques na południowym stoku Sierra de Guadarrama, w bezpośrednim sąsiedztwie Escurialu.

Bójki francuskich żandarmów z członkami Falangi

noszą w sobie zarzewie międzynarodowych konfliktów

Paryż. 23. 10. (Tel. wł.). Wczoraj o godz. 19 doszło na granicy francusko-hiszpańskiej do incydentu między żandarmem francuskim, pełniącym służbę na międzynarodowym moście, a 3 Hiszpanami z Irunu. W czasie zajścia żandarm został przez napastników czynnie znieważony i rzucony na ziemię. Jak to zdołały władze francuskie ustalić, w dniu wczorajszym obchodzono w Irunie uroczystość ku uczczeniu 15 obrońców toledańskiego Alcazaru. Po zakończeniu uroczystości kilku członków Falangi zabłądziło skutkiem ciemności i, przeszedłszy granicę, znalazło się na terytorium francuskim, gdzie zostali zatrzymani przez celników.

Żołnierze hiszpańscy nie mieli z sobą karabinów, tylko bagnety i ładownice, które im odebrano. Po przesłuchaniu oraz stwierdzeniu, że znaleźli się na terytotrium francuskim przez pomyłkę, zostali przez żandarmów francuskich odprowadzeni na most między narodowy celem przekazania ich władzom hiszpańskim. W chwili przeprowadzania żołnierzy przez most, zjawiło się od strony Hiszpanii 3 członków Falangi, którzy po krótkiej wymianie słów z żandarmami francuskimi, rzucili się na jednego z nich i czynnie go znieważyli.

Żandarmom pośpieszyli na pomoc celnicy i wywiązała się utarczka, w czasie której dwom z napastników udało się zbiec za granicę hiszpańską. Dowództwo wojskowe Irunu wyraziło z powodu tego incydentu ubolewanie i przeprosiło władze francuskie.

Tysiące kobiet w katordze i upodleniu

w niewoli u czerwonych

Londyn. 23. 10. (PAT). Według wiadomości, otrzymanych przez brytyjskie koła oficjalne z Hiszpanii, w chwili obecnej znajduje się w Madrycie około 10 tysięcy więźniów i zakładników, z czego przeszło 1500 kobiet. Dr. Junod z Międzynarodowego Czerwonego Krzyża zajmuje się obecnie przy pomocy władz brytyjskich wymianą zakładników.

W okresie między 11 a 17 października dopomógł dr. Junod do przewiezienia 114 kobiet z Burgos do Saint Jean de Luz oraz 5 kobiet i 41 dzieci z Saint Sebastian do Burgos, po czym opuścił wraz ze 100 uchodźcami.

Władze brytyjskie nie zamierzają na razie ewakuować swych obywateli z Madrytu. Przedsięwzięto natomiast ostrożności na wypadek ataków lotniczych. Dach ambasady został pomalowany kolorami brytyjskimi, a na domach, zamieszkanych przez Anglików zawieszono narodowe sztandary.

Żona czerwonego prezydenta

uciekła w panice do Paryża

Tuluza. 23. 10. (PAT). PRZYBYŁA TU SAMOLOTEM PANI AZANA, ŻONA PREZYDENTA REPUBLIKI HISZPAŃSKIEJ.

P. AZANA WYSTARTOWAŁA DZISIAJ Z ALICANTE. PO KRÓTKIM POSTOJU W TULUZIE, SAMOLOT Z ŻONĄ PREZYDENTA HISZPAŃSKIEGO WYLECIAŁ DO PARYŻA.

SKŁADAJCIE OFIARY
NA POMOC ZIMOWĄ
BEZROBOTNYM!
KONTO P. K. O. 70.200

Przędza drutów kolczastych

i okopy na przedmieściach zbuntowanej metropolii

Sevilla. 23. 10. (PAT). Radiowy komunikat powstańczy donosi: W czasie walki o Naval Carnero wojska narodowe straciły dwa samoloty i balon na uwięzi.

Dwa statki sowieckie wyładowały broń i amunicję w Barcelonie i Kartagenie.

Coruna. 23. 10. (PAT) Radiowy komunikat powstańczy z godziny 20.30 donosi: Wojska narodowe zajęły Navas del Marques i umacniają się na nowych pozycjach.

Burgos. 23. 10. (PAT). Generał Aranda — obrońca Oviedo — został mianowany gubernatorem wojennym i cywilnym w prowincji Oviedo.

Burgos. 23. 10. (PAT). Komunikat powstańczy donosi: Na południu od Ronda w prowincji Malaga wojska powstańcze posuwają się naprzód i zajęły już najwyższy szczyt łańcucha górskiego Ronda.

Londyn. 23. 10. (PAT). Ag. Reutera donosi z Madrytu: Na odcinku frontu na północo-wschód od Madrytu pod Siguenza panował dziś zupełny spokój.

Prace nad fortyfikacjami Madrytu trwają, milicja przeprowadza okopy i przeciąga zasieki z drutu kolczastego na dostępach do miasta.

EMIGRACJA DO PALESTYNY

Stanisławów. 23. 10. (Tel. wł.). Przez punkt graniczny Śniatyn—Załucze, przejechał do Palestyny transport emigrantów złożony z 200 Żydów. Z Palestyny do Polski wróciło w tym dniu 25 reemigrantów.

STRAJK 1.500 MONTERÓW

Paryż. 23. 10. PAT). Dziś po południu 1.500 monterów-elektrotechników porzuciło pracę w obwodzie paryskim. Strajkujący zgromadzili się na wiecu, na którym postanowili, że wrócą do pracy jutro z rana, o ile jednak niektórzy przedsiębiorcy nie będą przestrzegać umowy zbiorowej, nastąpi strajk ogólny pracowników tej branży.

LIKWIDACJA STRAJKU

Stanisławów. 23. 10. (Tel. wł.). Trwający od siedmiu dni strajk pracowników krawieckich w Stanisławowie, został wczoraj zlikwidowany. Na konferencji odbytej u Inspektora pracy została zawarta umowa na podstawie której pracownicy krawieccy uzyskali podwyżkę płac o 10 proc.

(a) POSZUKIWANIA ZA ZAGINIONĄ DZIEWCZYNKĄ. Z mieszkania przy ul. Emilii Plater. l. 4, w Zamarstynowie, wydaliła się w dniu wczorajszym 11-letnia Maria Barabasz, która o rannej porze wyszła do szkoły i od tej chwili wszelki ślad po niej zaginął.

(a) WÓZ Z LESIENIC ZAATAKOWAŁ SAMOCHÓD. Jan Skulski z Lesienic najechał wczoraj przed południem na pl. Mariackim na auto, kierowane przez szofera Henryka Tarkę. W wyniku zderzenia auto zostało uszkodzone.



Żubry i żubro-bizony

rozmnożyły się w Polsce w piękne stado

Warszawa. 23. 10. (Tel. wł. — s. b.). Na całym świecie według informacyj międzynarodowego towarzystwa ochrony żubra istnieje 70 sztuk żubrów czystej krwi. Jest to liczba w stosunku do stanu przedwojennego znikomo mała. Polska posiada obecnie 25 sztuk żubrów czystej krwi.

W lasach państwowych w Puszczy Białowieskiej przebywa 12 sztuk, w tym 5 stadników a 7 krów, w lasach pszczyńskich 13 sztuk. W Niemczech 21 sztuk, w Anglii 12, w innych państwach zaledwie po kilka sztuk. Ponadto w Smardzewicach pod Spałą istnieje hodowla bizonów, ofiarowanych p. Prezydentowi przez Polonię kanadyjską i mieszańców żubra z bizonem.

DZIEŃ GOSPODARCZY

Cennikowa kwadratura koła

(—) Dyskusja na temat zwyżki cen, jaką przeżywa dziś Polska, zatacza coraz szersze kręgi i jest nadzieja, że w odpowiednim momencie, po zbadaniu wszystkich przejawów wzrastającej drożyzny uda się zgromadzić wiele argumentów usprawiedliwiających i potępiających ten ruch.

W niedzielę dn. 18 bm. temat ten poruszył na Zjeździe placówki Federacji Obrońców Ojczyzny prezes gen. Górecki, który między innymi powiedział co następuje:

— „Polska przechodzi obecnie pewną zwyżkę cen, choć bez żadnej dewaluacji, zwyżkę będącą objawem czy skutkiem pewnego ożywienia gospodarczego oraz poprawy sytuacji w rolnictwie. Można oczywiście powiedzieć, iż rząd ma władzę niedopuszczenia do spekulatywnej zwyżki cen. Ale z tym twierdzeniem należy być ostrożnym. Jak bowiem można rozróżnić podwyżkę, będącą wynikiem naturalnego koniunkturalnego wzrostu, od podwyżki spekulacyjnej? Tej kwadratury koła nie rozwiąże całkowicie żadna, nawet najsprawwniejsza administracja.". —

Omawiając zwyżkę cen w Polsce, ostatni numer „Gospodarki Narodowej" (20) podkreśla:

— „Psychoza dewaluacyjna zbiega się z naturalnym procesem koniunkturalnej zwyżki cen zboża. Temu fatalnemu zbiegowi okoliczności zawdzięczamy zjawisko bałaganu rynkowego, bo trudno inaczej nazwać i ocenić nerwową spekulację, uprawianą i przez rolników i przez kupców giełdowych i przez handel detaliczny. Stopniowa zwyżka cen zboża (a tylko ona jest uzasadniona) dałaby rolnictwu duże korzyści, nie rujnując wskaźnika cen hurtowych i kosztów utrzymania; nieskoordynowane odruchy wygłodzonej spekulacji (a tym mianem nie należy obarczać jedynie „czarnogiełdziarzy") przyczynić się mogą do tak silnego nacisku na walutę, że zapewnienia rządu mogłyby się okazać niewystarczające. „Dewaluacja bez dewaluacji" mogłaby zmusić do porzucenia dzisiejszego parytetu i to nie dlatego, że tak chce polska gospodarcza racja stanu, ale dlatego, że — nerwy nie wytrzymały.

Z dzisiejszej psychozy cen można wyciągnąć jeden strukturalny wniosek: nasza wymiana (obejmująca i kupca i producenta) jest jeszcze niezorganizowana, pełno w niej elementów, należących do kategorii „słabych rąk" a wszystkie formy, jakie tej wymianie zdołano dotychczas narzucić (giełdy, spółdzielczość itp.), nie weszły w krew społeczeństwa. Tak, jak nie oduczono jeszcze t. zw. opinii publicznej dopatrywania się w każdej zwyżce cen wyłącznie machinacyj t. zw. ciemnych i wrogich sił". —

Zaczynamy więc stawiać diagnozę tego zjawiska, któremu na imię zwyżka cen.



Hurtowne i detaliczne ceny mąki i pieczywa

Na zasadzie rozporządzenia Min. Spraw Wewn., Zarząd m. Lwowa w porozumieniu z przedstawicielami zainteresowanych gałęzi przemysłu i handlu, ustalił następujące ceny maksymalne w hurtownej i detalicznej sprzedaży mąki. I tak: w hurtownej sprzedaży 100 kg mąki żytniej 65 proc. z workiem loco, sklep detalisty ma kosztować 28 zł. — 100 kg mąki żytniej 95 proc. wraz z workiem zł. 23.50 — 100 kg mąki pszennej gat. I. C (0—60 proc.) wraz z workiem zł. 39 — 100 kg mąki pszennej gat. I. D. (0—65 proc.) w raz z workiem zł. 38. W detalicznej sprzedaży 1 kg mąki żytniej 65 proc. 31 gr. — 1 kg żytniej 95 proc. — gr. 26 — 1 kg pszennej gat. I. C. gr. 42 — 1 kg pszennej gat. I. D. gr. 41. — Równocześnie przypomina się, że od 16 b. m. obowiązują następujące ceny maksymalne na pieczywo w sprzedaży detalicznej: 1 chleb żytni gr. 30, — żytni ciemny gr. 24, chleb żytnio - pszenny 40 gr., kulikowski 43 gr., — bułka 4 gr. — Worki z mąką powinny być opatrzone plombą i etykietą, z napisem nazwy młyna, gatunku mąki, oraz ustalonego typu przemiału mąki. W handlu detalicznym mąka powinna być umieszczona zdala od wszelkich artykułów wydzielających woń specyficzną (śledzie, ser). Torebki na mąkę powinny być zrobione z czystego papieru. Ubytek na wadze wynosić może w chlebie świeżym najwyżej 4 proc., a w czerstwym 6 proc. Winni żądania lub pobierania wyższych cen, podlegają ostrej karze aresztu i wysokiej grzywny.

Życie gospodarcze

— Według cyfr Funduszu Pracy, liczba zarejestrowanych, poszukujących pracy, wynosiła w dniu 15. X. r. b. 273.808 wobec 265.849 w dniu 1. X. r. ub. Zwiększenie więc bezrobocia wyniosło 7.959 robotników.

Ogółem w dniu 10. X. r. b. było zatrudnionych na robotach publicznych finansowanych przez Fundusz Pracy 149.811 robotników, co w porównaniu z poziomem zatrudnienia w dniu 1. X. r. b. oznacza spadek zatrudnienia o 8.670 robotników.

— Agencja Stefani donosi, że patent na wyrób sztucznej wełny, otrzymywanej z przetworów mlecznych, został sprzedany grupie przemysłu wełniano - bawełnianego i towarzystwu produktów chemicznych w Łodzi.

— Międzynarodowy Instytut Rolnictwa w Rzymie dokonał ostatnio obliczeń zbiorów pszenicy w Europie, przy czym wynik ten jest niższy od poprzedniego oszacowania. Instytut oblicza całkowity zbiór pszenicy w Europie na 400 milj. cetnarów metr. wobec 428 milj. w poprzednim roku. Nie są to jeszcze dane ścisłe i mogą one ulec zmianom. Przybliżona wydajność z 1 ha. wynosić ma obecnie 12,9 cetn. metr., wobec 13,4 w roku poprzednim.

Giełda

WALUTY

Lwów, dnia 23 października

Belgi belgijskie 89.63 — 89.20, dolary amerykańskie 5.31 i pół — 5.28 i pół, dolary kanadyjskie 5.30 i pół — 5.27 i pół, floreny holenderskie 287.65 — 285.95, franki francuskie 2479 — 24.65, franki szwajcarskie — 122.55 — 121.75, funty angielskie 26.07 — 25.91, guldeny gdańskie 100.20 — 99.80, korony czeskie 17.20 — 16.70, korony duńskie 116.34 — 115.50, korony norweskie 130.98 130.00, korony szwedzkie 134.43 — 133.45, lir ywłoskie 25.40 — 24.80, marki fińskie — 11.50 — 11.30, marki niemieckie 118.00 — 112.00, szylingi austriackie 93.00 — 90.00, marki niemieckie srebrne 127.00 — 120.00.

AKCJE

Bank Polski 111.00 — 111.50, Cukier — 31.50 — 31.75, Węgiel 16.50 — 16.75, Lilpop 15.50 — 15.25 — 15.50, Starachowice 37.50 — 37.25.

Tendencja utrzymana.

PAPIERY PROCENTOWE

3 proc. poż. inwestycyjna pierwsza emisja 66.50, serie 82.50, 3 proc. poż. inwestycyjna druga emisja 67.50, serie nie notowane. — 5 proc. poż konwersyjna 52.50, 6 proc. poż. dolarowa 77.00 — 77.25, 4 proc. poż. premiowa dolarowa 49.00 — 49.25, 7 proc. poż. stabilizacyjna 475.00 — 480.00 ost. drobne, kupon 11.11.

Tendencja dla pożyczek mocna.

DEWIZY

Belgia 89.45 — 89.63 — 89.27, Berlin — 212.78 — 211.94, Gdańsk 100.20 — 99.80, — Amsterdam 286.95 — 287.65 — 286.25, — Kopenhaga 116.34 — 115.76, Londyn 26.00 — 26.07 — 25.93, N. Jork czeki 5.32 i trzy ósme — 3.29 i siedem ósmych, N. Jork kabel 5.31 i trzy ósme — 5.32 i pięć ósmych — 5.30 i jedna ósma, Oslo 130.65 — 130.98 — 130.32, Paryż 24.73 — 24.79 — 24.67, — Praga 18.80 — 18.85 — 18.75, Sztokholm 134.10 — 134.43 — 133.77, Zurych 122.25 — 122.55 — 121.95, Wiedeń 99.20 — 98.80, mediolan 28.05 — 28.15 — 27.95, Helsinki 11.50 — 11.44, Montreal 5.31 — 5,28 i pół.

Tendencja niejednolita.

LONDYN. N. Jork 488 i piętnaście szesnastych, Paryż 105.15, Mediolan 92.93, — Bruksela 29.02 i pół, Zurych 21.27 i trzy czwarte, Amsterdam 906 i pół, Oslo 19.90, Kopenhaga 22.40, Sztokholm 19.39 i pół, Berlin 12.16.

PARYŻ. N. Jork 21.51, Londyn 105.15, Bruksela 362.

ZURYCH. N. Jork 435 i jedna czwarta, Londyn 21.27 i pół, Paryż 20.24, Mediolan 22.92 i pół. Bruksela 73.27 i pół, Amsterdam 234.75, Oslo 106.90, Kopenhaga 95, Sztokholm 109.70, Berlin 174.75.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Lwów, dnia 23 października

Na Giełdzie egzekutywne kupno owsa i rzepaku. Ceny wszystkich artykułów utrzymują się na dotychczasowym poziomie. Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

JÓZEF BIENIASZ 37

WILKI WYJĄ

POWIEŚĆ

Dobiegała północ, kiedy człowiek wraz z posłusznie idącymi wilkami przystanął na skraju polany, opodal jeziora. Nad brzegiem płonął potężny stos, wokół którego ująwszy się za ręce tańczyli chłopcy i dziewczęta wśród chichotów, śpiewów i wykrzyków:

„Miedzą dziewki szły wesołe
Popijały z dzierzy smołę.
Młodzi chłopcy szli granicą
Popijali miód szklanicą.
Chłopcy borem szli szumiącym
Rozmawiali z Wszechmogącym.
Szły dziewczęta czarnym lasem
Z chichotkami i hałasem.
Szły tak szły i chichotały,
Albo z biesem rozmawiały.
Kupało, Kupało!..."

Po śpiewie co najśmielsi chłopcy skakali przez wysokie grzywy płomieni; dziewczęta rzucały wianki na wodę, wróżąc sobie z pewnych znaków przyszłość.

Pikor przysiadł pod drzewem. Jeszcze nigdy nie tańczył z rówieśnikami, ani nie skakał przez płomienie. Uchodził zawsze za niespełna rozumu i być może dlatego każdy od niego stronił. Dziewki chichotały na jego widok. Gdy się czasem chciał do której zbliżyć, każda uciekała, jak przed strachem. Nieraz rozmyślał, dlaczego tak jest i przysiadając nad lada taflą wody, wpatrywał się w nurt, gdzie majaczała dzika postać człowieka o zmierzwionej, wełniastej czuprynie. Kuba wiedział, że to jego odbicie i żal w nim wzbierał, że jest inny, niż wszyscy. Markotny uciekał wtedy do lasu, lub zadawał się z pieskami, bo te z niego nie szydziły jak ludzie.

Zadumany leśny człowiek nie zwracał uwagi, jak jego wilki przysiadłszy na ogonach, tuż na krawędzi boru, przypatrywały się z niemałym zajęciem gromadzie ludzi, hałasujących opodal. I niewiadomo jakie uczucia opanowały Hultaja. Czy to na widok ognia, czy pod wpływem śpiewów, wilk zadarł do góry czarną mordę i zaintonował przedziwną arię, pełną żalu, skargi i tęsknoty. Pewno marzyło mu się w owej chwili inne życie, jak Kubie. A może naszła nań słodycz lasu, nienazwany zew puszczy, umiłowana woń przestrzeni? Kto to wie, jakie uczucia opanowały serce wilka, oglądającego po raz pierwszy niezmierzone lasy w tę noc czerwcową o księżycu. Zaś jakby odpowiadając, zawtórowała cieńszym dyszkantem samka, której serce było też pełne niespełnionych tęsknot.

Wtedy stało się coś, czego czworonogi nie oczekiwały. Liczna gromada ludzi, dopieroco rozbawiona, umilkła nagle i przysłaniając oczy dłońmi, wpatrywała się przez chwilę w stronę lasu. Potem powstał gwałtowny ruch i ludzie rzucili się z krzykiem do ucieczki. Nad Sinem Jeziorem płonął wesoło potężny stos, a drugi jako odbicie w tafli wody. Z ludzi ani śladu. Przepadli. Na polanie, pełnej krzyku i wesołości nastała cisza. Na skraju pozostał jeno Kuba z wilkami, które przestraszone, zamilkły.

IX.

Jąkaty Ignac, parobek w Piławczyku, nie cieszył się sympatią wilków Pikora. Czworonogi naogół nie lubiły ludzi i na ich widok szczerzyły drapieżnie zęby. Rzuciłyby się zapewne na każdego, gdyby je nie trzymano na łańcuchu. Pod tym względem nie różniły się w niczym od złych brytanów, gotowych rozszarpać tego, kto się nieopatrznie nawinie.

Szczególnie Ignaca wilki nie mogły ścierpieć. Instynkt, ów nieomylny anioł stróż zwierząt, przestrzegał przed tym człowiekiem, co uprzedzony, żywił do nich niechęć i kto wie, czy nie nastawał na ich zdrowie. Nie wiadomo, czy zwierzęta dość logicznie rozumowały, na sposób ludzki, to pewne, że ich poczynania były konsekwentne i jakby z góry przemyślane. Kto to wie zresztą, czy wilki i psy, śpiąc lub tylko leżąc, nie rozmyślają nad wielu sprawami, dotyczącymi ich życia i stosunku do człowieka. Wszak ich sen nie różni się niczym od snu ludzi. Gdy wypoczywają, spełniają fizjologicznie tę samą czynność, a stan ich duchowy jest podobny w tym czasie do stanu duchowego człowieka. Śpiąc, przeżywają różne zdarzenia. Przez sen szczekają, wyją, skomlą. W chwilach szczególniejszych wzruszeń, walą ogonem, strzygą uszami, przez ich ciało przebiega drżenie. To pewne, że sny miewają nie sami jeno ludzie, i zwierzęta są pod tym względem do nich całkowicie podobne

(C. d. n.).

Jeszcze sprawa parcelacji Krzywczyc

W odpowiedzi na pismo p. inż. Helma — PIRGI w sprawie parcelacji Krzywczyc zamieszczone w Nrze 292 „Dziennika Polskiego" oświadczam:

Autor powyższej notatki zniekształcił stan faktyczny sprawy, pomijając z pism Ministerstwa Rolnictwa i Reform rolnych Nr. L. II. 1/134-2444 z 2. maja r. 1934 i do tejże liczby z 11/7 r. 1936, te wyrażenia i ustępy, które wykazują niedopuszczalność stosowanej przez Urząd Nadzoru Budowlanego interpretacji i praktyki.

I tak w pierwszym orzeczeniu Ministerstwo postanawia: „w związku z parcelacją budowlano - letniskową zezwala się na częściową zmianę rodzaju użytkowania 33.8031 ha (pkt 2), na poszczególnych parcelach budowlano-letniskowych ulec mogą zmianie rodzaju użytkowania tylko te części, które przeznaczone są na pobudowanie domów mieszkalnych i budynków..." W dalszym ciągu orzeczenie powyższe zajmuje się terminami, w których można rozpocząć wyrąb drzewostanów (po zatwierdzeniu planu zabudowania i planu parcelacji), oraz oznacza termin ukończenia zmiany rodzaju użytkowania (lat 3 od końca roku, w którym zostanie zatwierdzony plan zabudowania). Już z treści powyższego orzeczenia wynika jasno, że Ministerstwo zmieniło las na parcele budowlano-letniskowe, w ten też sposób je oznacza. Tymczasem, wbrew temu wyraźnemu postanowieniu najwyższej w toku instancji władzy administracyjnej, Urząd Nadzoru Budowlanego w sprawach do L. N. B. 4728/35, 2556/35 i innych odmawia udzielenia konsensu na budowę, z uzasadnieniem: „W planie zabudowania będącym w toku zatwierdzenia, wymieniona parcela jest przewidziana jako parcela leśna, więc jako taka również i w przyszłości nie będzie mogła być zabudowana".

Ustawa o zagospodarowaniu lasów prywatnych z 24 czerwca r. 1927 poz. 179/28 w art. 26. nadaje Wojewodzie prawo orzekania w sprawie zmiany rodzaju użytkowania gruntów leśnych, t. zn. zezwalania na odlesienie obszarów stanowiących las. Sposób uprawy parcel leśnych może być w ogólnym planie zabudowania po m. art. 10. pkt. 1) lit. b) ust. bud. nadal utrzymany. Ale ani ustawa lasowa, ani też żadna inna, nie nadaje prawa jakiejkolwiek władzy zarządzenia zmiany uprawy gruntów rolnych czy też parcel budowlano - letniskowych na las. A już w żadnym razie zarządowi Gminy, co wynika choćby z tej okoliczności, że nawet na zmianę kultury leśnej zezwala Wojewoda i to na wniosek właściciela. Narzucenie przez władzę właścicielowi obowiązku zalesienia parceli budowlanej, czy rolnej byłoby tak daleko sięgającym ograniczeniem prawa własności, że pod względem materialno - prawnym stanowiłaby częściowe wywłaszczenie, co wedle obowiązujących ustaw, nie może nastąpić bez odszkodowania. Nie można tedy nawet posądzać władzy ustawodawczej Państwa o to, by prawo tak daleko sięgającej ingerencji w prywatnoprawne stosunki przyznała Urzędowi Nadzoru Budowlanego we Lwowie!

A jednak, mimo iż Ministerstwo uznało parcele za budowlano - letniskowe — Urząd Nadzoru Budowlanego dalej uważa je za las. Czy to wolno?

Jeśliby nawet można stanowisko odnośnych referentów częściowo wytłumaczyć niezrozumieniem czy to ustawy, czy też zarządzenia Ministerstwa Rolnictwa z 2/V. r. 1934 — to już zupełnie inaczej sprawa przedstawia się po drugim reskrypcie tegoż Ministerstwa, a to z dnia 11/VII r. 1936.

Oto w tym ostatnim, Ministerstwo zezwala na całkowitą zmianę użytkowania 33.8031 ha lasu Krzywczyckiego z tym uzasadnieniem, że wedle wyników przeprowadzonego na gruncie badania cały niemal obszar został rozparcelowany, na całej powierzchni nie ma drzewostanów i dla wykonania warunków poprzedniej decyzji (z 2/V. r. 1934, o częściowym utrzymaniu charakteru lasowego) „należałoby sztucznie zalesić obecne działki budowlane".

„Mając na względzie, że nabywcy działek składają się z niezamożnej ludności robotniczej, która na wolnych od zabudowań częściach zakupionych parcel, zakłada ogrody warzywne i sady, zachowanie wspomnianych warunków byłoby zbyt uciążliwe, gdyż nabywcy nie mają środków na zalesienie części swych parcel, ogrody zaś i sady są dla nich dużą pomocą w gospodarstwie domowem, należało uwzględnić prośbę właścicieli...".

Mimo powyższej rezolucji Urząd Nadzoru Budowlanego ogłasza, że parcele stanowią las i to „celem zorientowania opinii publicznej o faktycznym stanie rzeczy" Difficile est satiram non scribere... Urząd Nadzoru Budowlanego przyznaje, że podział parcel został w księgach gruntowych przeprowadzony jeszcze przed decyzją Ministerstwa Rolnictwa, zarzuca jednak, iż stało się to bez „wymaganego" zatwierdzenia planu parcelacji przez władze. Wpisy w księgach gruntowych zarządza Sąd hipoteczny na podstawie przedłożonych dokumentów, zgodnie z obowiązującymi ustawami.

Zarządzenie takie daje dostateczną gwarancję legalności. — Zarzuty więc w tym kierunku ze strony referenta U. N. B. — przekraczają zakres jego kompetencji i wiadomości fachowych.

Zaczem parcelacja jest już przeprowadzona, co zresztą stwierdza decyzja Ministerstwa z 11/VII r. 1936, wyraźnie akceptując taki stan rzeczy — U. N. B., mimo to rości sobie pretensje — do zatwierdzeania planów parcelacji, ubolewając, iż ominięto jego ingerencję.

Dlaczego łatwo sobie wyobrazić.

Dla ilustracji niech posłuży kilka faktów.

Oto licząc się z tem, że Gmina w najbliższym czasie planów zabudowania nie sporządzi, zleciłem sporządzenie takiego planu odnośnie obszaru około 6 mg, własnym kosztem inżynierowi i w dniu 7. września r. 1933 wniosłem go do Magistratu pod L. 5804/33 z prośbą o zatwierdzenie. Magistrat pobrał za załatwienie opłatę w wysokości 199 zł. i przez przeszło 2 lata żaden referent nawet palcem nie ruszył w tej sprawie! Gdy w ten sposób zostały wszelkie nawet najdalsze terminy, przewidziane ustawowo dla załatwiania spraw przez władze administracyjne, dawno przekroczone, w styczniu r. 1936, wniosłem po m. art. 70 ustawy o postępowaniu administr. o przekazanie aktów do załatwienia Urzędowi Wojewódzkiemu co też rzeczywiście nastąpiło.

Gdyby tak ktoś z prywat. osób wziął 199 zł. za załatwienie sprawy, trzymał ją 2 lata i nic nie zrobił, coby o nim powiedziano?

W sprawach do L. dz. III. 8355/35 i L. dz. 3298/35 — o zatwierdzenie planiku podziału parceli, podania leżały również blisko rok bez załatwienia, mimo ustawicznych urgensów o załatwienie, choćby odmowne, celem uzyskania możności wniesienia rekursu. Zostały załatwione również wnioskiem stron o przekazanie Województwu do załatwienia.

Tego rodzaju faktów można wyliczyć niestety o wiele więcej, w razie potrzeby przytoczę je.

W tych warunkach mimowoli nasuwa się refleksja, czy nie leżałoby w interesie społecznym, aby niektórzy urzędnicy Nadz. Budowl. może zamiast zajmować się robieniem doniesień i ataków prasowych — przypilnowali nieco lepiej toku urzędowania na własnym podwórku, za co właściwie są wynagradzani i to z pieniędzy publicznych.

Nie jest zgodne z prawdą twierdzenie U. N. B., że zezwala na zabudowanie tylko takich parcel, których zabudowa zgodna jest z planami zabudowania i w tych wypadkach udziela pozwoleń na budowę, nie czyniąc żadnych przeszkód.

Kilku nabywców działek w Krzywczycach uzyskało konsensy budowlane dopiero po usilnych staraniach, po zwalczeniu przeszkód ze strony U. N. B. Właściciel realności przy ul. Bilińskich przed uzyskaniem konsensu na budowę został zmuszonym do ustanowienia służebności na własną rzecz na swojej parceli. Kiedy notariusz nie chciał podobnego aktu spisać, uważając go za nonsens prawniczy, musiałem go przekonywać, że jakkolwiek, tak rzeczywiście jest — jednak wobec uporu U. N. B. jesteśmy bezradni. Niemal każdy z petentów, który miał do załatwienia sprawę w Urzędzie Budowlanym, napotykał na niezliczone trudności, a trudno spotkać obywatela, któryby z takiego sposobu załatwienia spraw był zadowolony. Mimo tego U. N. B. twierdzi, że jego urzędnicy stoją na straży ustaw i porządku publicznego.

Jest w tym dużo przesady.

DR. STANISŁAW POPIEL

Dzień kulturalny

SZCZEPIONKA PRZECIWKO GRYPIE Instytut Rockfellera ogłosił, iż wyprodukowana została nowa szczepionka, skutecznie zwalczająca grypę i wszelkiej jej komplikacje. Dotychczas przeprowadzone doświadczenia wykazały podobno znakomite działanie nowej szczepionki.

STYPENDYŚCI AMERYKAŃSCY NA STUDIACH W POLSCE. Związek Narodowy Polski w Ameryce, ufundował trzy stypendia na studia w Polsce dla najwybitniejszych absolwentów Kolegium Związkowego w Spring (Mass.). Stypendyści przybyli w ubiegłym tygodniu do kraju i pozostają pod opieką Światowego Związku Polaków z Zagranicy. Jeden z nich studiuje dziennikarstwo, drugi — prawo, a trzeci — chemię.

„Zaufany nieznajomy"
za jedne 5 złotych

Jest rzeczą notorycznie znaną, że jedynym gatunkiem zwierzyny, która nie ma swego czasu ochronnego, jest — mężczyzna nieżonaty. Na takiego nieszczęśliwca poluje się o każdej porze roku, dnia i nocy. Z nagonką, na wychodnego, z zasiadki, na wabia, w kociołkach, z obławą — na wszelkie możliwe łowieckie sposoby.

Nędzny zając, czy łajdak lis mają swe czasy ochronne a mężczyzna nie.

Jakby tego wszystkiego było jeszcze mało, znalazł się w Warszawie (gdzież by indziej?!) homo quidam, który polującym Dianom ma umożliwiać sidłanie lotnych ptaszków, jakimi są szczęśliwcy — ściślej mówiąc — nie żonaci.

Typek ten rozsyła po całej Sarmacji drukowane listy do pań (nie zważając na wiek i stan cywilny) i proponuje swe usługi. Zaczyna się to mocno intrygująco:

„List niniejszy, pisany przeze mnie do Szanownej Nieznajomej, niewątpliwie Panią zainteresuje. Proszę przeto przeczytać go uważnie. Nie dość jest poznać jakiegokolwiek **mężczyznę, gdyż to Pani na pewno zbytniej** trudności nie sprawi, ale żeby wyjść dobrze za mąż, trzeba umieć rozbudzić w sercu wybranego mężczyzny zainteresowanie swoją osobą, umieć wzniecić u niego sympatię dla siebie, umieć go do siebie przyzwyczaić, wywołać w nim miłość gorącą dla siebie, wreszcie utrwalić jego szczere uczucie w takim stopniu, by go z sobą związać na wieki. A to jest sztuką, której ani kochani rodzice, ani przyjaciółki Pani nauczyć Jej nie potrafią, a Pani sama bez mądrych i życiowych rad kogoś naprawdę doświadczonego — też posiąść nie jest w stanie. Są setki okoliczności, które w czasie znajomości Pani z mężczyzną mogą — wskutek Jej nieświadomości — wywołać komplikacje, a nierzadko doprowadzić do zerwania".

Wyobraźmy sobie, że taki pasztet otrzyma z czterdzieści wiosen sobie licząca dziewica... Zaleje się nieboga rzewnymi łzami: ani „kochani rodzice", ani przyjaciółki sztuki łapania męża jej nie nauczyły, a tu jak z nieba spada mentor, który tak się o to reklamuje:

„Jestem człowiekiem poważnym, dobrym znawcą psychiki mężczyzn, pragnących się żenić, znam doskonale wszelkie rodzaje ich zachowania się i reagowania na postępowania kobiet — i dlatego ośmielam się przed**łożyć Pani pewną propozycję**".

Jakąż to propozycję stawia ów „dobry znawca psychiki mężczyzn pragnących się żenić"? Niecodzienną:

„Pragnę być Jej naufanym Nieznanym, u którego każdej chwili może Pani pisemnie zasięgnąć cennej porady, jak w danym wypadku postąpić, by marzenia Jej — dobrego wyjścia za mąż — wkrótce się ziściły.

Cóż względem tego zamążpójścia ma pacjentka zrobić? Napisać do ananasa:

„Nad listami, otrzymywanymi od Pań, zastanawiam się bardzo dokładnie, sumiennie analizuję zadane mi pytania, szczegółowo badam opisane mi okoliczności przeżycia — dopiero, gdy nabiorę przekonania, że rady moje będą bezwzględnie skuteczne, przystępuję do udzielenia odpowiedzi. List z odpowiedzią wysyłam dyskretnie, w zamkniętej kopercie na wskazany adres. Listy, które do mnie przychodzą, nikt prócz mnie do rąk nie dostaje. Szczegóły przeżyć Pani pozostaną moją i Pani wyłączną tajemnicą. Wierzę, że jeśli Pani do mnie się zwróci — będę w stanie zapewnić Jej wiele szczęśliwych chwil w życiu. Jeśli Pani kogokolwiek pozna, kto Jej się podoba i pragnie Pani wyjść za niego za mąż, proszę Panią zwrócić się natychmiast do mnie, opisać mi Wasz wzajemny stosunek z pełnym zaufaniem, — a ja, jakkolwiek tylko drogą korespondencyjną, poprowadzę Panią za rączkę tak, że pozyska Pani dozgonną miłość wybranego, który wkrótce z radością Panią poślubi."

Solidny jakiś facet: zastanawia się, analizuje, szczegółowo bada, listy wy**syła dyskretnie, zapewnia wiele szczę**śliwych chwil w życiu i drogą korespondencyjną prowadzi za rączkę. Tyle grzeczności, tyle trudów i poświęceń... wzruszające. Zwłaszcza gdy się przeczyta zakończenie:

„Uprzejmie zaznaczam, że pracuję nie bezinteresownie. Może Pani nawet wydać się, iż żądam za wiele, bowiem wyczerpująca odpowiedź kosztuje 5 (pięć) zł. — lecz jeśli Szan. Pani uświadomi sobie, że właśnie wydanie tych paru złotych może tak poważnie zadecydować na Jej powodzeniu w miłości — i da Jej szczęście z ukochanym człowiekiem, wówczas kwota ta wyda się Pani bagatelną."

Kwota istotnie — nawet jak na dzisiejsze czasy — „bagatelna" (powodzenie w miłości za jedne 5 złotych!) mniej bagatelną jest natomiast osoba siewcy tych wszystkich dobrodziejstw. Co zacz, czym się para, czym jest z zawodu ów dobroczyńca (za jedne 5 zł.) ludzkości, tępiciel starych kawalerów, uprzejmie zaznaczający, że nie jest znowu taki bardzo bezinteresowny, jakby się zdawało?

Literat, głosi napis w nagłówku listu. Hm, po warszawsku to się dotąd inaczej nazywało. Dźwięczniej, barwniej, pieściwiej, no i — prawdziwiej:

kanciarz...

T. B. ULANOWSKI

W walce o wzmocnienie kultury polskiej na Kresach

Ciekawe cyfry z działalności T. S. L.

Otrzymaliśmy przed kilku dniami sprawozdanie z działalności Towarzystwa Szkoły Ludowej w roku 1935. Jest to broszura zawierająca 212 stron druku. Wydana na dobrym papierze ozdobiona licznymi fotografiami. Ciekawe są cyfry tego sprawozdania, dlatego też dla zapoznania ogółu z działalnością Towarzystwa podamy szereg dat. Ze szczegółów sprawozdania widać, że Two może się poszczycić oczywistym sukcesem. Najdobitniej widać to na odcinku pracy bibliotecznej i na odcinku opieki nad dzieckiem przedszkolnym t. j. półkolonij letnich.

Nie ma roku w którym akcja biblioteczna T. S. L. nie mogłaby się pochwalić postępem. Jednakże rok 1935 ma do zanotowania kilka znamiennych faktów. Przede wszystkim w tym roku zostały zorganizowane ostatecznie Biblioteki Powiatowe TSL. na terenie całej Małopolski. Praca nad stworzenie Bibliotek Powiatowych TSL. została rozpoczęta w r. 1934, jednakże dopiero 1935 r. pozwolił na te prace posunąć dostatecznie daleko. Dziś Towarzystwo posiada Biblioteki Powiatowe we wszystkich miastach powiatowych Małopolski. Według danych z dnia 1 stycznia 1936 roku — Biblioteki Powiatowe posiadały 85.396 tomów, to jest przeciętnie 1.400 tomów każda. Jest to stan osiągnięty w ciągu mniej więcej półtora roku. Sam Zarząd Główny dostarczył do nich 43.943 tomów. W ciągu 1935 roku Biblioteki Powiatowe zdołały obsłużyć 1.332 miejscowości wysyłając do nich 2.412 bibliotecznek ruchomych z liczbą 86.061 tomów.

Drugim ważnym faktem w tej dziedzinie jest uchwalenie przez Walny Zjazd Delegatów TSL. w Krakowie zasadniczej reorganizacji wszystkich stałych Bibliotek TSL. Reorganizacja ta oparta o tymczasową instrukcję wydaną przez Zarząd Główny TSL. wywrze zasadniczy wpływ na dalszy rozwój akcji bibliotecznej TSL.

Dalszy fakt, to poważne zwiększenie się liczby miejscowości obsłużonych przez akcję biblioteczną TSL. W roku 1935 liczba ta wzrosła z 2.168 do 2.572, to jest o około 20 proc.

Fakt ten nabiera szczególowej wymowy, jeżeli zestawimy go z niektórymi liczbami z przeszłości TSL. Jeżeli poszukamy liczb z lat największego rozkwitu działalności TSL. przed wojną, to pokaże się, że w latach 1912 i 1913 stan posiadania bibliotecznego TSL. był następujący:

1912 r. bibliotek wszelkich typów: 2.142, książek w biblioteczkach 367.180 tomów.

1913 r. bibliotek wszelkich typów: 2.380, książek w biblioteczkach 409.622 tomów.

Po wojnie po okresie zniszczenia, nastąpił okres szybkiej odbudowy do roku TSL. Statystyki TSL. wykazują następujące liczby:

	1929 r.	1930 r.	1932 r.	1934 r.	1935 r.
bibliotek wszelkich typów:	2.059	2.058	2.030	2.168	2.578
tomów:	408.873	420.506	497.83	545.648	598.157

Jak widzimy stosunkowo dawno, bo już w 1929 roku została przekroczona największa w czasach przedwojennych liczba tomów w księgozbiorach bibliotecznych TSL. Natomiast liczba bibliotek wciąż pozostawała mniejszą. Od r. 1929 jak gdyby liczba ta ustabilizowała się na dobre. Poszczególne biblioteki TSL. zwłaszcza po miastach rosły i zwiększały swoje księgozbiory, natomiast sieć bibliotek wiejskich nie była w stanie rozwinąć się poza pewną granicę.

Dopiero w roku 1935 udało się przekroczyć tę granicę i przewyższyć przedwojenne wyniki TSL. Stało się to dzięki stworzeniu bibliotek powiatowych i ich planowej działalności.

Równolegle ze wzrostem ilości bibliotek i książek w nich zawartych zwiększa się liczba czytelników i wypożyczeń. Liczba czytelników objętych statystykami TSL. wyniosła w 1935 roku 47.951, a liczba wypożyczeń 1,143.030.

Działalność TSL. nie ogranicza się jednak do samej rozbudowy sieci bibliotecznej. Powoli i systematycznie TSL. zwłaszcza na zachodzie Małopolski, zmierza ku należytemu postawieniu czytelnictwa i samokształcenia, wtedy bowiem dopiero biblioteki TSL. spełnią w pełni swoje zadania.

W związku z tym rozrasta się także sieć organizacyjna TSL. zwłaszcza na wsi, gdzie Towarzystwo odgrywa coraz większą rolę w pracy oświatowej. Liczba Kół wzrosła w dalszym ciągu w 446 do 457, liczba Czytelń z 1.123 do 1.401. Miarą pracy w Kołach i Czytelniach TSL. są liczby odczytów i pogadanek (11.876) obchodów narodowych (3.376), przedstawień (2.331), zabaw i festynów (2.116), wycieczek (123), wieców oświatowych (95), kursów (205).

Tu należy też wspomnieć o bardzo użytecznej formie pracy, jaką się okazały Niedzielne Uniwersytety Wiejskie TSL. W 1935 roku było ich 48. Skupiło się w nich 2.350 osób, szukających szerszej wiedzy i stanowiących ostoję postępu wsi.

Naprawdę imponujące rezultaty osiągnęło Towarzystwo w działalności opieki nad polskim dzieckiem w Małopolsce Wschodniej. Półkolonie letnie dla dzieci wiejskich odpowiedziały bardzo istotnej potrzebie chwili, gdyż rozwój akcji TSL. okazał się rekordowym.

Gdy w 1933 r. organizowało TSL. pierwsze półkolonie, utworzyło ich zaledwie 10 dla 498 dzieci. Była to wtedy samotna inicjatywa Koła Pań TSL. we Lwowie. Dzięki dodatnim wynikom tej inicjatywy już w 1934 r. liczba półkolonij wzrosła do 97, a liczba dzieci na nich do 3.514. W roku sprawozdawczym jesteśmy świadkami dalszego postępu. Liczba półkolonij doszła do 305, a liczba dzieci do 12.668. Możemy już dziś stwierdzić, że w r. 1936 liczby te wzrosły w dalszym ciągu, podwajając się.

Koszt półkolonij letnich TSL. wyniósł w 1935 r. 56.433 zł.

Jeżeli uświadomimy sobie, że ten wielki sukces TSL. (czy to w dziedzinie bibliotecznej, czy półkolonii letnich) został osiągnięty w bardzo trudnych czasach, w czasach gdy dochody TSL. spadły bardzo silnie, to musimy stwierdzić, że osiągnięte rezultaty bardzo dobrze świadczą o żywotności Towarzystwa i o jego przyszłości.

Trzebaby tu jeszcze wspomnieć o 48 przedszkolach TSL. dla 2.098 dzieci, o 11 szkołach powszechnych i 14 szkołach średnich ogólnokształcących i zawodowych, oraz o 11 bursach, które Towarzystwo prowadzi od szeregu lat. TSL. obrazuje po raz pierwszy wielkość majątku Towarzystwa. Szczegółowe wykazy dowodzą, że majątek Towarzystwa jest wielomilionowym majątkiem. Majątek ten obejmuje 907 nieruchomości, w tym 636 budynków, służących częściowo jako Domy Ludowe (351), częściowo jako budynki szkolne (158), częściowo i jako Domy Ludowe i jako budynki szkolne (76), częściowo jako bursy i domy o różnym przeznaczeniu (51).

Majątek dzięki ofiarności społecznej nieustannie wzrasta.

Zbliżający się Walny Zjazd Delegatów TSL. będzie miał sposobność zastanowić się poważnie nie tylko nad tymi osiągniętymi rezultatami, ale i nad tym, czym Towarzystwo powinno się zająć w najbliższej przyszłości. Nie ulega wątpliwości, że dalsza praca TSL. powinna pójść w kierunku pogłębienia pracy bibliotecznej, rozszerzenia akcji półkolonii i pogłębienia pracy oświatowej w Czytelniach. Jednakże obecna sytuacja gospodarcza Polski dyktuje nam nowe zagadnienia, zagadnienia gospodarcze, które powinny stać się treścią naszej pracy oświatowej. Zarząd Główny Towarzystwa rozumiejąc wielką aktualność sprawy, przewidział w programie Walnego Zjazdu osobną komisję dla tych zagadnień.

Spodziewać się należy, że obrady w tej Komisji przyniosą wiele cennych wskazań każdemu pracownikowi oświatowemu TSL. i że staną się jeszcze jedną klamrą spinającą mocno pracę TSL. z potrzebami życia.

Koniec żebractwa dzieci

Pogotowie opiekuńcze dla dziewcząt

Każdy za nas spotyka codziennie na ulicach Lwowa obdarte, brudne dzieci, które skomlącym głosem błagają przechodniów o jałmużnę. Mali żebracy, zazwyczaj bardzo wprawni w swym rzemiośle, budzą w nagabywanych czasami litość, czasami zniecierpliwienie i niechęć — zawsze jednak poczucie, że dzieje się tu coś anormalnego, co żadną miarą nie powinno być w społeczeństwie tolerowane.

Kto nie poprzestaje na rzuceniu dziecku paru groszy, albo odprawieniu go z niczem, ale usiłuje zbadać przyczynę jego włóczęgi, dostaje zazwyczaj odpowiedzi mętne i kłamliwe. Na propozycję oddania go ręce którejś z instytucyj opiekuńczych, dzieciak reaguje zwykle natychmiastową ucieczką.

Nieletni żebracy — to najczęściej ofiary zdemoralizowanych rodziców lub opiekunów, dla których dzieci bywają łatwym źródłem dochodu. Najlepiej byłoby odebrać im dziecko i umieścić w jakim zakładzie. Pod tym względem miasto nasze jest dobrze wyposażone —posiada bowiem znakomicie urządzone Miejskie Zakłady Opieki nad dziećmi przy ul. Kadeckiej, schroniska T. O. M. i t. p. Jednakże największa trudność leży w wyrwaniu dziecka z demoralizującego środowiska.

Obecnie powstała we Lwowie instytucja, która służyć będzie właśnie temu celowi. Towarzystwo Ochrony Młodzieży przy współdziałaniu zarządu miasta stworzyło Pogotowie Opiekuńcze, przeznaczone na przetrzymywanie dziewcząt przyłapanych na żebractwie. W nowym budynku Miejskiego Ośrodka Zdrowia na Zamarstynowie przy ul. Lwowskiej oddała gmina kilka pięknych pokoików na I. piętrze na użytek Pogotowia. Lokal tchnie czystością i świeżością — białe łóżeczka będą niezawodnie przedmiotem podziwu przyszłych mieszkanek tego schroniska, nawykłych do brudnych łachmanów i ulicznego błota.

Dziecko, wprowadzone tutaj, zrzuci z siebie od razu wszelki ślad poprzedniego życia. Zostanie wykąpane, wymyte, uczesane, poddane badaniu lekarskiemu, ubrane w czystą bieliznę i sukienki, stare ubranie ulegnie desynfekcji. Po pewnym czasie, skoro stosunki rodzinne dziewczynki zbada wydział VII. magistratu za pomocą swego wywiadu, rozstrzygną się jej dalsze losy.

Jeżeli dziecko ma rodziców, zostanie im zwrócone pod pewnymi rygorami, by zapobiec możliwości ponownego wysłania go na ulicę — w razie sieroctwa lub nieodpowiednich warunków domowych, zaopiekuje się nim jeden z zakładów sierocych T. O. M. Opiekę nad czasowymi wychowankami Pogotowia sprawować będą Siostry Służebniczki N. P. Marii, które już dziś przygotowują ten miły domek na przyjęcie pożądanych gości.

Dostarczać ich będzie przeważnie policja. Zaraz od pierwszych dni istnienia Pogotowia Opiekuńczego, założonego z początkiem października b. r., zamieszkała w nim 6-letnia dziewczynka, która stale siadywała u wrót katedry, jako żebraczka. Dla większego wrażenia miała rękę obandażowaną i przywiązaną do sztaby. Okazało się jednak po odwinięciu bandaży, że mała Józia jest zupełnie zdrowa. Przyzwyczajona do swego zajęcia, narzuconego jej przez matkę - żebraczkę, która nie wiadomo gdzie się podziewa — tęskniła zrazu bardzo za dawnym życiem.

— Jak tylko zobaczę ulicę, to zaraz mi wesoło — mówiła do swych nowych opiekunek.

Dziś jednak zaczyna się oswajać z nowym trybem życia, uczy się i okazuje zainteresowanie światem, jaki ją otacza. Józia zostanie wkrótce odesłana do zakładu T. O. M. w Samborze na wychowanie.

Przed kilkoma dniami przyprowadziła jedna z policjantek starszą dziewczynkę, schwytaną na włóczęgostwie. Ta ma już lat czternaście, uciekła z domu ze Skniłowa. Obecnie w toku jest badanie przyczyn tej ucieczki i stosunków rodzinnych dezerterki.

Puste jeszcze dziś pokoiki, zapełnią się niebawem nowymi kandydatkami na wychowanki zakładów społecznych, a za to z ulic Lwowa znikać będą kolejno małe włóczęgi, które marnują najpiękniejsze lata dzieciństwa na upadlającej żebraninie. M. G.

ZE SPORTU

Cały świat walczy z rekordami Nurmiego

Marzeniem zawodników całego świata jest pobić rekord Nurmiego. Od wielu lat na wszystkich bieżniach całego świata podejmowane są wysiłki celem pobicia jednego z tych niezliczonych rekordów światowych, ustanowionych przez największego biegacza wszystkich czasów. Wiele z tych ataków skończyło się powodzeniem, niemniej w posiadaniu Nurmiego znajduje się jeszcze sporo rekordów nie pobitych. Jeden z dzienników wiedeńskich publikuje następującą ciekawą tabelę rekordów Nurmiego.

Następujące rekordy należą jeszcze wciąż do wielkiego Fina: 7.500 mtr. — 22:22 sek., ustanowiony w r. 1924, 10.000 mtr. — 30:06,2 sek., ustanowiony w r. 1924, 5 mil — 24:06,2 sek. ustanowiony w r. 1924, — 6 mil — 29:36,4 sek. ustanowiony w r. 1930, 10 mil — 50:15,0 sek. ustanowiony w r. 1928, bieg godz. — 19,210 mtr. — ustanowiony w r. 1928, bieg pół godz. — 9,957 mtr. ustanowiony w r. 1928.

Następujące rekordy Nurmiego zostały już poprawione: 1.500 mtr. — Nurmi 3:52,6 — Lovelock (N. Zelandia) 3:47,8 sek., 3.000 mtr. — Nurmi 8:20,4 — Heckert (Finlandia) 8:14,8, 5.000 mtr. — Nurmi 14:28,2 — Lethinen (Finlandia) 14:17, 15.000 mtr. — Nurmi 46:49,8 — Iso - Hollo (Finlandia) 46:45,4, 20.000 mtr. — Nurmi 1:04:38 — Zabala (Argentyna) 1:04:00,3, 1 mila — Nurmi 4:10,4 — Cunningham (Ameryka) 4:06,8, 2 mile — Nurmi 8:59,6 — Heckert (Finlandia) 8:57,4, 3 mile — Nurmi 14:11,2 — Lethinen (Finlandia) 13:50,6, 4 mile — Nurmi 19:12,6 — Iso-Hollo (Finlandia) 19:01.

Charakterystyczne jest, że prawie wszystkie rekordy stracone przez Nurmiego, znalazły się w posiadaniu innych Finów, przeważnie jego uczniów. Rekordy Nurmiego, które zostały ustanowione przez innych biegaczy, są systematycznie odbierane przez Finów. Ostatnio, jak wiadomo, Heckert odebrał Duńczykom rekord na 3.000 mtr.

72 TYSIĘCY WIDZÓW NA JEDNYM MECZU, ALE TO NIE JEST REKORD

Na ostanim meczu o mistrzostwo Ligi angielskiej pomiędzy Charlton Athletic a Arsenalem, obecnych było 72 tysiące widzów. Mimo to rekord ilości widzów nie został pobity, gdyż w Anglii na meczach ligowych liczba widzów dochodziła już do 100 tysięcy.

LORD BURGHLEY — ANGIELSKIM MINISTREM SPORTU?

Niektóre dzienniki angielskie donoszą, że w Anglii ma być utworzone specjalne Ministerstwo Sportu. Ministrem Sportu i Zdrowia ma być mianowany lord Burghley. — Urzędowo wiadomości te nie znalazły jeszcze potwierdzenia.

ATRAKCYJNE ZAWODY PIŁKARSKIE CZARNI — POGOŃ I B

W niedzielę, dnia 25 października b. r., odbędą się na boisku Pogoni atrakcyjne zawody piłkarskie o mistrzostwo Ligi Okręgowej L. O. Z. P. N. pomiędzy Pogonią I B, o Czarnymi. Początek zawodów o godzinie 14.15. Pogoń wystąpi w składzie identycznym jak ostatniej niedzieli z Ogniskiem i dążyć będzie do powiększenia swego dorobku punktowego. W przedmeczu o godzinie 12.15 spotka się Pogoń II z Czarnymi I B. **Ceny wstępu niskie.**

Wiadomości bieżące

24 października 1936

Sobota
Rafała
Jutro: Chrystusa Króla
Wschód słońca 6·16
Zachód „ 16·23

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH
TEATR WIELKI:

Sobota, dnia 24 b. m. godz. 7.30 wiecz. Ab. 4. — „Pigmalion“.
Niedziela, dnia 25 b. m. godz. 3.30 pop. Ab. 2. — „Na Łyczakowie“.
Niedziela, dnia 25 b. m. godz. 7.30 wiecz. Ab. 4. — „Pigmalion“.
Poniedziałek, dnia 26 b. m. g. 7.30 wiecz. Balet Parnella.
Wtorek, dnia 27 b. m. godz. 7.30 wiecz. Balet Parnella.

POWSZECHNY TEATR ŻOŁNIERZA
(b. Teatr Rozmaitości)

Dziś i codziennie — aż do odwołania — o godzinie 19.30 — „Manewry jesienne“ — operetka K. Bakonyi z muzyką K. Kalmana.

KINOTEATRY:

APOLLO: „Mały Lord Fauntleroy“ — w głównej roli Freddie Bartholomew.
ATLANTIC: „Tajna Brygada“ — w głównej roli Vera Korene i Jean Murat.
CASINO: „Żona czy sekretarka?“
CHIMERA: „Mały buntownik“.
COLOSSEUM: Nieczynne.
GLORIA: „Melodie cygańskie“ oraz „Pod palącym niebem Argentyny“.
GRAŻYNA: „Bolek i Lolek“ film polski z Adolfem Dymszą, oraz wspaniałe dodatki.
KOPERNIK: „Pasteur“ (Paul Muni).
MARYSIEŃKA: „Judel gra na skrzypcach“
METRO: „Napad na Kongo“ oraz „A. B. C. Miłości“.
MUZA: „Pokusa“ z Marleną Dietrich.
PALACE: „Trędowata“ — Barszczewska, Brodniewicz, Ćwiklińska, Wysocka, Stępowski, Węgrzyn.
PAN: „Bounty“.
PAX: „Szczęście na ulicy“ oraz „Fatalna taksówka“.
RAJ: „Jadzia“ (w głównej roli J. Smosarska).
STYLOWY: „Zew krwi“ oraz rewia.
ŚWIT: „Księżniczka czardasza“.
TON: „Piekielny wąwóz“.
UCIECHA: „Zbieg z Joung“ i rewia.

FOTOPLASTIKON. pl. Mar[illegible] l. 5. — „ZEPPELIN W PRZESTWORZACH“.

Przygotowania do Święta Niepodległości na terenie Małopolski Wschodniej

Na całym terenie Małopolski Wschodniej odbywają się przygotowania do obchodu Święta Niepodległości w dniu 11 listopada.

W miastach, miasteczkach i gminach — wszędzie utworzyły się samorzutnie komitety lokalne dla zorganizowania obchodów, akademij, nabożeństw, manifestacyj, poranków, wieczorów i t. d.

W tym roku dzień 11 listopada będzie obchodzony uroczyście także z powodu spodziewanego nadania godności Marszałka Polski Naczelnemu Wodzowi generałowi Rydzowi Śmigłemu.

Już od dłuższego czasu, młodzież szkolna na terenie Małopolski Wschodniej czyni przygotowania do uczczenia Święta Niepodległości przez wykonanie dobrych uczynków w stosunku do ubogiej dziatwy, zwłaszcza wiejskiej, odciętej często od możliwości korzystania z kultury, książek i t. p. Nasza młodzież szkolna, pamiętając o tym, przygotowuje wysyłkę praktycznych podarunków, a także ciepłych rzeczy. Równocześnie też żołnierze polscy, pełniący ciężką służbę na Kresach, będą przedmiotem pamięci ze strony młodzieży szkolnej, która w wielu wypadkach w dniu Święta Niepodległości przesyła żołnierzom dowody pamięci i troski.

Akcja pomocy zimowej będzie w dniu Święta Niepodległości skoncentrowana na szeroko pomyślaną zbiórkę finansową i materialną.

— **TEATR WIELKI.** Dziś w sobotę o godzinie 7.30 wieczorem „Pigmalion“ komedia Shawa. Niezwykły sukces artystyczny. — Reżyseria Janusza Strachockiego. Obsada premierowa.

— **NIEDZIELA W TEATRACH MIEJSKICH.** W Teatrze Wielkim dwa przedstawienia. Jako przedstawienie popularne po cenach najniższych o godzinie 3.30 po południu „Na Łyczakowie“ piękne i wesołe lwowskie widowisko regionalne. — Wieczorem, o godzinie 7.30 „Pigmalion“.

— **DWA WYSTĘPY OLIMPIJCZYKÓW** Zwycięzca na tegorocznej Olimpiadzie tanecznej, sławny na całą Europę balet Parnella, przyjeżdża znowu do Lwowa z całym zespołem, i wystąpi w Teatrze Wielkim z dwoma wieczorami tanecznymi w dniach 26 i 27 b. m.

Program wieczorów bogaty i urozmaicony, poza szeregiem kreacji zespołowych i solowych, zawiera również słynne „Olimpijskie“ numery taneczne jak: „Umarł Maciek“, „Wesele Łowickie“, „Lajkonik“ czy „Dożynki“ w wykonaniu najpiękniejszych tancerek Polski z Alicję i Zizi Halamami na czele oraz z udziałem twórcy i kierownika całego zespołu baletu Feliksca Parnelli. Żywe słowo reprezentować będzie p. Tadeusz Ortym

— **OPERETKA W POWSZECHNYM TEATRZE ŻOŁNIERZA.** Niesłabnącym powodzeniem darzona operetka „Manewry jesienne“ stanowi nadal przyjemną rozrywkę dla muzykalnej naszej publiczności. Dobrze zgrana orkiestra pod batutą kapelmistrza W. Jurkiewicza, dobrze ześpiewany zespół z pp. Halińską, Tarasiewicz i Wilińskim na czele, komizmem zaprawiane sytuacje, dobry balet z baletmistrzem Morawskim i primaballeriną Gorecką — darzone są spontanicznymi oklaskami przy otwartej scenie. — Niebywała taniość cen wstępu (od 25 groszy do 1.60 zł.) udostępnia każdemu — nawet najuboższemu — zobaczenie tej melodyjnej operetki i spędzenie całego wieczoru w przemiłej atmosferze. W foyer teatru mieści się wystawa artystycznych kilimów.

— **TRZY PYTAJNIKI.** Rozgłośnia lwowska po krótkiej przerwie wznawia cykl pogadanek Mariusza Nowiny pod enigmatycznym tytułem „???“, które stale budziły żywy oddźwięk w szerokich kołach radiosłuchaczy, zwłaszcza młodszej generacji. Pierwsze „Trzy pytajniki“ usłyszymy w sobotę o godz. 15.50. Prelegent przygotuje niespodziankę, zwłaszcza dla tych, którzy pragną zabrać głos w eterze.

— **ZA SĘDZIOWSKIM STOŁEM.** Znany prawnik, dr. A. Laniewski, wygłosi w sobotę o godz. 18.35 aktualny felieton pt. „Za sędziowskim stołem“.

— **Z KOMITETU OBYWATELSKIEGO AKCJI F. O. N.** Sekretariat Komitetu Obywatelskiego akcji F. O. N. zawiadamia, że dziś w sobotę o godzinie 19-tej w kancelarii dyr. Horzycy w Teatrze Wielkim posiedzenie Sekcji imprez teatralnych.

— **ZEBRANIE OBYWATELSKIE W LWOWSKIM URZĘDZIE WOJEWÓDZKIM W SPRAWIE ZIMOWEJ POMOCY BEZROBOTNYM.** P. wojewoda lwowski Władysław Belina Prażmowski zwołał zebranie obywatelskie celem powołania do życia „Obywatelskiego Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym“. Zebranie to odbędzie się w sobotę, 24 bm. o godzinie 12-tej w sali posiedzeń Urzędu wojewódzkiego.

— **KOBIETA W TRZECIEJ RZESZY,** to tyt. pogadanki, którą wygł. i zilustruje obrazami świetlnymi w Polskim Tow. Krajoznawczym, ul. Bourlarda 5 w sobotę 24-go bm. o godz. 19-ej dr. Wanda Szaynokowa. Bezpośrednie zetknięcie się i obcowanie prelegentki z nowoczesnym ustrojem potężnego sąsiada u jego najistotniejszych podstaw, nadaje tej pogadance charakter nie tylko opisu, ale i poważnej refleksji. Polskie Tow. Krajoznawcze zaprasza członków i wprowadzonych gości, a w szczególności i przede wszystkim świat kobiecy, do wzięcia udziału w tym interesującym wieczorze.

— **POWSZECHNE WYKŁADY.** Piąty wykład Prof. Dra Kazimierza Ajdukiewicza z cyklu Zagadnienia filozofii współczesnej, odbędzie się w sobotę 24 b. m. o godzinie 19-tej (7-mej) w Collegium Maximum. Uniwersytet. Wejście od ul. Kościuszki 9. Wstęp 50 gr. dla młodzieży akademickiej i gimnazjalnej 20 gr.

— **W NIEDZIELĘ, 25 B. M.,** o godzinie 12 w południe, odbędzie się w sali Lwowskiej Izby Rolniczej, Kopernika 20 — posiedzenie, na które wszystkich swych członków i Przyjaciół zaprasza najuprzejmiej Liga Ochrony Zwierząt. Celem posiedzenia jest omówienie sprawy schroniska dla bezdomnych zwierząt, błąkających się po ulicach miasta, ginących z głodu i zimna. Na takie schroniska zdobył się już szereg miast polskich i we Lwowie domaga się jego założenia cały kulturalny ogół mieszkańców.

S. p. Kazimierz Lasocki spocznie na cmentarzu Obrońców Lwowa

W sierpniu b. r. zmarł tragicznie w katastrofie samolotowej lotnik Kazimierz Lasocki, były kapitan - pilot, którego lot z Anglii w kierunku Hiszpanii równocześnie z lotem p. Kajetana Czarkowskiego - Golejewskiego wywołał wielkie zainteresowanie w Polsce.

Kapitan Kazimierz Lasocki brał udział w Obronie Lwowa i jeszcze przed kilku laty wyraził życzenie uzyskania po śmierci miejsca na Cmentarzu Obrońców Lwowa. W walkach w Małopolsce Wschodniej ś. p. Kazimierz Lasocki zdobył najwyższe odznaczenie Virtuti Militari i był odznaczony czterokrotnie Krzyżem Walecznych. Jak nas informują, ś. p. Lasocki będzie w najbliższym czasie przewieziony do Lwowa i spocznie na Cmentarzu Obrońców Lwowa.

Przyjechali do nowego „Hotelu Europejskiego“

Bar. Borck - Prek, wł. dóbr — Kalnice, Inż. Grumm Herbert, dyr. Mał. Zw. — Kraków, Dr. Dybowski Tadeusz, dyr. depart. — Warszawa, Inż. Zelikowski L. — Gdańsk, Dr. Glaser Stefan, prof. Uniw. — Warszawa, Kpt. Chrystowski Łucjan z żoną — Kamionka Strumiłowa, Inż. Piotrowski Wacław — Drohobycz, Inż. Glaser Roman — Borysław, Dr. Ziffer, adwokat — Stanisławów, Maj Kazimierz, redaktor — Warszawa, Dr. Pietraszewski Stanisław, urzędnik — Warszawa, Pragłowski Jan, wł. dóbr — Moszczany, Piątkiewicz Kazimierz, notariusz — Rihatyn, Inż. Potocki S. — Warszawa, Waydowski Jerzy, dyr. Synd. Sp. Roln. — Kraków, Halik Wacław, wł. dóbr — Żulice, Lechman Julia, zarz. dóbr — Bilka szlachecka, Boj Marian, dyr. — Borysław, Gotward Elza, żona nauczyciela — Rohatyn, Dr. Śmieszka Tadeusz — Piwniczna, Kula Stanisław — Bochnia, Sroka Florian, księgarz — Poznań, Inż. Schiffer Henryk — Łódź, Lesen Karol, kupiec — Darmstadt, Hartblaj Edward, przemysłowiec — Warszawa, Kapłonowski Antoni, kierownik P. T. T. — Zakopane, Inż. Szajn Leopold — Częstochowa, Kpt. Inlender Henryk — Warszawa, Ks. Szałaga Maciej — Radziechów, Nowak Czesław, urzędnik — Warszawa, Niezabitowska Maria, wł. dóbr — Rapy, Plejewski Kazimierz, dyr. — Ustrzyki, Pochmarski Michał, poseł — Warszawa, Olszewska Olga, żona starosty — Żółkiew, Zaliwski Zygmunt, dyr. K. K. O. — Tarnopol.

OTTO SOYKA

AKTA T.

37

— Nie, właśnie, że nie well! Oczy pani Antoniny wytropiły coś, nad czym nie można było tak bez wszystkiego przejść do porządku. Okno było otwarte, to nic, niech sobie będzie, świeże powietrze należy się lokatorom, ale firanek nie odsunięto i ostra górna krawędź ramy okiennej tkwiła w delikatnej żółtej materii. W takich warunkach nie trudno o szkodę!

Pani Antonina postawiła tacę ze śniadaniem przed mister Rowlandem na stole, ale nie myślała wyjść z pokoju! Najsamprzód podeszła do okna, zamknęła je energicznie, potem odsunęła firankę i teraz dopiero otworzyła okno na nowo. Po tej lekcji poglądowej przyszło dopiero kolej na wykład teoretyczny. Stanęła przed Amerykaninem i oświadczyła, że celem oszczędzania firanek należy je przy pomocy sznura — a nacoby był założony? — odciągnąć na bok, poczym dopiero otworzyć okno. Na wykład ten, trochę zbyt szczegółowy, zużyła najwyżej dziesięć minut. W przyległym pokoju rozlegały się przez cały czas kroki Marty; dziewczyna wstawała teraz bardzo wcześnie, a potem zaczynała niespokojną wędrówkę po pokoju. Po upływie tych dziesięciu minut, kiedy wykład skończył się i miał się właśnie rozpocząć na nowo, cudzoziemiec podniósł wzrok z nad książki i zapytał:

— Well, a uile kosztujo te zaslony?

— Firanki? To bardzo dobry gatunek! Najlepszy! Zapłaciłam za nie pięćdziesiąt cztery złote.

— Well.

Amerykanin wyciągnął z kieszeni bonżurki portfel i wyliczył na stół pięćdziesiąt cztery złote — potem podszedł do okna i... stało się coś strasznego. Chwycił swoimi muskularnymi rękoma firanki, jedno szarpnięcie, potem drugie, obydwie zasłony były zerwane. Uważnie przyjrzał się płachtom materii, znalazł odpowiednie miejsce, trask... ozdoba pokoju rozleciała się w strzępy.

— Bo ya chce spokój! — oświadczył serdecznie, poczem wrócił do stołu, na którym stało przyszykowane śniadanie i znów zabrał się do książki. Nani Antonina zgarnęła pieniądze. Twarz jej płonęła z oburzenia. Nie, czy to możliwe?! Czy to prawdopodobne? Czy to tak wolno? I na takich nie ma kary?! Tak postępują tylko barbarzyńcy, bandyci! Ani myślała chować swego zdania pod korcem! Niech mu się nie zdaje, że go się boi!

Wówczas cudzoziemiec znów podniósł oczy z nad książki i zapytał równie spokojnie, jak przedtem:

— Well, a ile kosztuje kolnieszyk przy pani bluska?

W następnej chwili pani Antonina była już za drzwiami. Dobrze przynajmniej, że powiedziała pięćdziesiąt cztery złote, chociaż firanki kosztowały ją tylko trzydzieści osiem. Nie uważała tego za nieuczciwość. A czyja to zasługa, że potrafiła kupować specjalnie tanio? Firanki warte były conajmniej pięćdziesiąt cztery! Swoją drogą, nigdy już nie wejdzie do tego pana Rowlanda, chyba że zajdzie konieczna potrzeba.

W przyległym pokoju Marta wędrowała bez przerwy. Nie pytała dziś o pocztę z Włoch. Gdzieś, w Medjolanie, umarła jakaś jej krewna, ciotka, czy coś w tym rodzaju. Nie słyszała o niej nigdy. Ciotka ta pozostawiła jej spadek. Marta dzień w dzień oczekiwała wiadomości od włoskiego adwokata. Oczekiwała z drżeniem serca. Ale teraz wszystko stało się dla niej obojętne. Pieniądze nic już tu nie pomogą!

A policja? Fredzio? Czy Andrzej Tomaszewski dotrzyma przyrzeczenia i udzieli jej swojej pomocy? Ale przecież Fredzio zabronił jej surowo wszelkiej styczności z Andrzejem. Trudno, wobec tego nie zadzwoni do niego. A może Andrzej sam przyjdzie- Gdyby tylko wiedział, jak bardzo jej źle i smutno... Załkała, sama nie zdając sobie z tego sprawy. Dlaczego Fredzio tak mało się o nią troszczy? Dlaczego wczoraj wieczorem nie umówił się z nią? Teraz nie może wyjść z domu, musi czekać, czy przypadkiem nie zadzwoni.

(C. d. n.)

Zawalenie się części stropu na Dworcu Głównym

Dwie osoby potłuczone i poranione — Duży kiosk zdemolowany

(a) Onegdaj o godzinie 6-tej min. 35 wieczorem rozległa się na dworcu głównym silna detonacja, która wśród przebywających w hali wyjazdowej dworca wywołała nieopisany popłoch. W pierwszej chwili zdawało się, że eksplodowała bomba, huk bowiem był tak głośny i potężny, iż zrazu nie dopatrywano się jakiejś innej przyczyny. Nie wiedziano również w pierwszej chwili, gdzie leży źródło detonacji, dopiero kłęby kurzu, ścielące się po prawej stronie głównej hali dworca i krzyki, z tej strony dochodzące, wskazywały kierunek, skąd detonacja rozległa się.

Dopiero po chwili stwierdzono, że po prawej stronie od hali głównej, na szerokim korytarzu, jaki stamtąd wiedzie przed restaurację III klasy na peron,

zawaliło się otynkowanie stropu na przestrzeni około 5—6 m kw.

Strop nad korytarzem złożony jest z tafli szklanych, oszalowanych szerokim pasem dookoła. Skutkiem długotrwałych deszczów woda wsączała się i skutkiem tego przeciekania odpadła zaprawa tynkowa, o czterocentymetrowej grubości i opadła płatami na podłogę korytarza.

Ogromne płaty spadły na

położony przy ścianie wielki kiosk drewniany,

z cukierkami i owocami, zawaliły jego dach, pogięły żelazne przewody i zniszczyły go w dużej mierze. W krytycznej chwili przebywał w kiosku jego dzierżawca Michał Dzius, liczący 46 lat, który doznał znacznych potłuczeń i ran na głowie, piersi i rękach. Przywalony został opadającym dachem kiosku i płatami opadającego tynku.

W krytycznym momencie przechodził korytarzem Mikołaj Woźny, liczący 47 lat, zamieszkały w Leśniowcach, w pow. lwowskim; doznał on skutkiem opadającego tynku zdarcia naskórka na lewej ręce, lekkiego potłuczenia oraz z przestrachu szoku nerwowego.

Obu opatrzył lekarz kolejowy dr. M. Siłka, po czym pozostawieni zostali w opiece domowej. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności w chwili tej katastrofy w małym stylu nie odjeżdżały pociągi, skutkiem czego ruch przejezdnych panował na dworcu dość słaby.

Na miejscu wypadku zjawił się naczelnik dworca głównego insp. Pistel, radca Kikiewicz, przybyli dalej kierownik Komisariatu kolejowego P. P. kom. Sabuda z zast. st. przod. Krzemieniem, którzy wydali szereg zapobiegawczych zarządzeń. Szkoda w przybliżeniu oceniona została na 2.500 do 3.000 zł.

Prawe skrzydło dworca zamknięte dla publiczności

Usunięto niebawem gruzy z mrowiska, po czym zamknięte całe prawe skrzydło wyjściowe z hali głównej oraz poczekalnię III kl. i restaurację III kl., gdzie podobno strop również wykazuje podejrzane miejsca skutkiem przeciekania wody.

Szczegółowy przegląd stropów

na głównym dworcu przeprowadzony zostanie przez komisję techniczną w dniu dzisiejszym. Jak opowiadano na miejscu sprawozdawcy, w kilku miejscach zauważono na stropach zaciekania, toteż bez wątpienia przeprowadzony przegląd stropów ustali ich stan, który nie musi być dobry, kiedy zdarzył się wczorajszy wypadek. Ochronioną zostanie w ten sposób publiczność od ewentualnych niemiłych a bolesnych przeżyć.

Specjalista od wygrywania pieniędzy w totka

wplątany w tajemniczą kradzież 1.500 zł. na Zamarstynowie

(B.) Sprawa nawskroś tajemniczej kradzieży oparła się w końcowej swojej fazie o miejscowy Sąd Okręgowy karny. Na ławie oskarżonych zasiedli 32-letnia Anna Fedyczyszyn, z zawodu służąca (Zamarstynów, Gospodarska 17) i młody człowiek, nawet inteligentny, niejaki Stefan Dolżański, zamieszkały tamże. Akt oskarżenia zarzuca obojgu, że działając w zmowie w czerwcu r. 1936, skradli na szkodę p. Wawrzyńca Leśniaka, u którego mieszkali, raz 210 zł. gotówka, a wkońcu zabrali książeczkę składkową Gal. Kasy Oszczędności, z której podjęli 1.300 zł.

Jak wspomnieliśmy sprawa kradzieży przedstawia się tajemniczo. Początkowo p. Wawrzyniec Leśniak podejrzewał o wyrządzenie mu szkody kogoś zupełnie innego, a mianowicie swojego starszego syna, którego nawet w tej sprawie interpelował. Oburzony do żywego, syn zagroził ojcu, że przez lekkomyślne posądzenie straci posadę, twierdził, że jest niewinny, i oświadczył wkońcu, że popełni z rozpaczy samobójstwo. Wówczas p. Wawrzyniec posądził o kradzież oskarżonych.

Rozprawa toczyła się wczoraj przed s. o. Słowikiem. Oskarżonych bronili adw. dr. Schlaefig i dr. Tieberg. Zarówno Fedyczyszynowa jak i Dolżański nie do winy się nie poczuwają. Odnośnie do zarzutów aktu oskarżenia Dolżański twierdzi, że aczkolwiek od dwóch lat pozostawał bez pracy, to jednak stale miał przy sobie pieniądze. Grał mianowicie szczęśliwie w totalizatora na wyścigach konnych we Lwowie i co najważniejsze wygrywał. Na okoliczności wspomniane zawezwał jako świadka właściciela hurtowni skóc, ławnika miejskiego, Cwynara, który pono z nim razem grywał na wyścigach w totka.

Istotnie ławnik Cwynar zeznawał wczoraj w sądzie i wystawił oskarżonemu jak najlepsze świadectwo. Poza tym zeznawał jako świadek b. szef oskarżonego p. Zawadzki, właściciel firmy spedycyjnej we Lwowie, który również pochlebnie wyrażał się o Dolżańskim. Świadek Adam Leśniak, funkcjonariusz MKE., syn poszkodowanego, świadek Katarzyna Hrycyszyn (Kazimierza Wielkiego 39) nie wnoszą specjalnie nic nowego. Celem stwierdzenia pewnych aktów rozprawę odroczono. Oskarżał prok. Krajewski.

— LWOWSKI ZW. BIEGŁYCH SĄDOWYCH NA F. O. N. W Administracji naszej złożył Związek Biegłych Sądowych we Lwowie dwoma czekami na P. K. O. zł. 25.— na Fundusz Obrony Narodowej — oraz zł. 25.— na Pomoc Zimową dla bezrobotnych — z wezwaniem do swoich członków, aby również ze swej strony przyczynili się do tych dwóch, obecnie najpilniejszych zadań państwowych i narodowych. Kwoty te przekazaliśmy równocześnie tut. Miejskiej Kom. Kasie Oszczędności na odnośne konta powyższych funduszów.

— OBROŃCY LWOWA, GRUPA LOTNICZA zgłoszą się w sekr. przy ul. Batorego 4, dnia 25 b. m., t. j. w niedzielę o godzinie 10-tej.

— CHRZEŚCIJAŃSKI ZWIĄZEK ZAWODOWY MUZYKÓW WE LWOWIE, zatwierdzony i zarejestrowany decyzją Województwa lwowskiego pod Nr. 1447 zawiadamia, że przyjmuje zgłoszenia muzyków chrześcijańskich na członków, codziennie prócz niedziel i świąt od godziny 11—12 w południe w kancelarii Związku ul. Gródecka 2 b., I. p. Telefon 248-78. Celem wyboru Zarządu Związku, odbędzie się I-sze Walne Zgromadzenie dnia 31 b. m., (sobota) o godzinie 10-tej przed południem w sali posiedzeń, ul. Gródecka 2 b., I. p. (Dom Katolicki) wejście od koszar. Listę członków uprawnionych do głosowania na I. Walnym Zgromadzeniu zamyka się 30 b. m. (piątek) o godzinie 12-tej w południe. — Przewodniczący: Alfred Stadler.

— POLSKIE TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ ASTRONOMII, Oddział Lwowski zawiadamia, że w sobotę 24 b. m., o godzinie 18-tej, w sali Instytutu Geologicznego U. J. K. przy ul. Długosza 8, odbędzie się posiedzenie dyskusyjne z odczytem profesora dra Eugeniusza Rybki p. t.: Obserwacja całkowitego zaćmienia Słońca 19 czerwca b. r. w Grecji. Wrażenia uczestników Polskiej Ekspedycji Zaćmieniowej (z przeźroczami). Wstęp wolny. — Goście mile widziani.

— DYR. POCZT I TELEGR. oznajmia iż w agencjach pocztowych: Sienków pow. Radziechów, Tarnawa niżna pow. Turka n. Stryjem, Mikołajów k. Radziechowa zaprowadzono służbę telefoniczną i telegraficzną w ograniczonych godzinach dziennych, zaś w Urzędzie pocztowo - telef. Założce pow. Zborów zaprowadzono całodzienną nieprzerwaną służbę telefoniczną i telegraficzną zamiast dotychczasowej służby w ograniczonych godzinach dziennych.

— POCIĄG POPULARNY DO WARSZAWY! Dnia 24 października b. r., organizuje Liga Popierania Turystyki jeszcze jedną wycieczkę pociągiem popularnym do Stolicy. Odjazd ze Lwowa nastąpi w sobotę, o godzinie 21.35. Wycieczka zabawi w Warszawie przez dwa dni, odjazd z Warszawy dnia 26 października o godzinie 20.35. Bilety w cenie 16 zł. za przejazd w obie strony, są już do nabycia w biurach podróży Orbis i Wagons Lits Cook. Dyrekcja Kolejowa zapewniła na tę wycieczkę same wagony pulmanowskie o numerowanych miejscach. Liga Popierania Turystyki zwraca się z apelem do chcących brać udział w tej wycieczce, ażeby już wykupili bilety, ilość ich tym razem jest ściśle ograniczona, poza tym od wczesnego wykupna zależy sprawność w zorganizowaniu całej imprezy.

— LIGA POPIERANIA TURYSTYKI, przystępuje w listopadzie do zorganizowania następujących wycieczek pociągami popularnymi: dnia 8. i 9. XI. ze Lwowa do Krakowa na Sowiniec, 11. XI. ze Stanisławowa, Tarnopola, Stryja, Borysławia i Przemyśla do Lwowa, jako manifestacyjny zjazd w rocznicę odzyskania Niepodległości, 15 i 16 listopada ze Lwowa do Wilna z hołdem na Rossę, 22 listopada pierwsze wycieczki narciarskie, a to ze Lwowa do Sławska i ze Stanisławowa do Worochty.

W programie tym, Liga starała się jak najszerzej uwzględnić życzenia szerokich mas społeczeństwa, dla tego też liczy się z tym, że imprezy te spotkają się z uznaniem społeczeństwa, które gromadnie brać będzie udział w tych wycieczkach. Liga Popierania Turystyki ze swej strony dołoży wszelkich starań, ażeby wycieczki te stały na wysokim poziomie organizacyjnym.

ZAMKNIĘCIE DROGI POD CHODOROWEM. W Województwie lwowskim w powiecie bóbreckim na drodze gminnej Chodorów—Żydaczów w Zaleścach zostaje ograniczona komunikacja dla pojazdów mechanicznych i konnych o ciężarze ponad 1000 kg, aż do odwołania — z powodu złego stanu mostu na Dniestrze w Zaleścach.

Objazd zamkniętego odcinka drogi dla ciężkich pojazdów tak konnych jak i mechanicznych odbywać się będzie drogą okólną z Chodorowa przez Poddniestrzany—Brzozdowce — Rozdół.

„WARSZAWA PRZYSZŁOŚCI" WE LWOWIE

Chcąc umożliwić szerszym warstwom społeczeństwa poznanie najnowszych zdobyczy techniki w kierunku budowy miast, oraz zagadnień ściśle się z tym działem wiążących, zorganizował Związek Studentów Inżynierii wraz ze Związkiem Studentów Architektury Politechniki Lwowskiej, wystawę p. t.: „Warszawa Przyszłości". W czasie od 25 października do 8 listopada b. r. w Muzeum Przemysłu Artystycznego we Lwowie, można będzie zwiedzić bardzo ciekawe eksponaty, dotyczący planu rozbudowy Wielkiej Warszawy z uwzględnieniem potrzeb estetyki, komunikacji, zdrowotności i t. p.

Wystawa otwarta codziennie w godzinach 10—17. Wstęp 50 gr., studencki 20 gr. Otwarcie nastąpi w niedzielę 25 bm., o godzinie 12-tej.

SZYBY W DRZWIACH W MROKACH NOCNYCH WYTŁOCZONE

(a) Stanisław Jagodziński, zamieszkały w Sygniówce Wielkiej nr. 109, wczorajszej nocy miał w swem mieszkaniu wcale niemiłych gości. Złodzieje bowiem wytłoczyli szybę w drzwiach a odemknąwszy wewnętrzne zamki złożyli mu nieproszoną wizytę. Na pamiątkę zabrali sobie garderobę wartości kilkuset złotych.

NAIWNYCH NIE SIEJE SIĘ, SAMI SIĘ RODZĄ...

(a) Maria Widt (pl. Bernardyński 7) pozostaje obecnie w pełnem rozczarowaniu. O względy jej czynił starania Michał Bebrecki, zamieszkały w Kolonii krzywczyckiej, przy czym pod przyrzeczeniem małżeństwa wyłudził od niej kwotę 430 zł. I nie pokazał się więcej...

OTWARTE OKNO ZŁODZIEJA ZAPRASZA

(a) Anna Kaczmarska (ul. Żółkiewska 28) pragnąc przewietrzyć mieszkanie, otworzyła okno i wyszła na chwilę do opodal położonego sklepu. Skorzystał z sytuacji jakiś nieznany osobnik i gdy go tak otwarte okno zaprasza do wnętrza, znalazł się niebawem w mieszkaniu Kaczmarowej, gdzie skradł patefon, zegarek złoty i branzoletkę łącznej wartości kilkuset zł. I gdy poszkodowana lamentuje nad tak znaczną stratą, złodziej wygrywa sobie na jej patefonie.

ULICZNY OSZUST

(a) Szedł wczoraj z dworca głównego w kierunku miasta Piotr Kończar, zamieszkały w Kamionce Mielowskiej, pod Rawą Ruską. W Aeli Marsz. Focha przed przyjazdem pociągów czatują na swe ofiary liczni oszuści, radzi naiwnych ludzi, przybyłych do wielkiego miasta, zaraz w pierwszej chwili ograbić z pieniędzy. Zbliżył się tedy do Kończara taki oszust i zaproponował mu nabycie zimowej kurtki z futrzanym kołnierzem za 10 zł. Zarzuconą została wędka, która zaraz brać poczęła. Kończar zgodził się na kupno, a oszust wskazując na to, że „deszcz pada i kurtka zamoknie", polecił zaczekać Kończarowi na ulicy, a sam wszedł do kamienicy, z której w niedługim czasie wyniósł duży padunek, wręczył go Kończarowi, od którego wprzód pobrał 10 zł. Oszust, którego spólnik na korytarzu trzymał ów pakunek, oddalił się szybko przechodnią kamienicą. Kończar, uradowany z transakcji, po dłuższym czasie rozwinął pakunek, w którym ku swemu przerażeniu stwierdził stare szmaty. Oszust z kurtką i kwotą 10 zł. znikł bez śladu.

NIEZNANY OSOBNIK KORZYSTA ZE SPOSOBNOŚCI

(a) Do mieszkania dr. Teodozji Nadraga przy ul. Dominikańskiej 11, przybył w dniu wczorajszym jakiś osobnik celem widzenia się z kom. Łuciwem. Gdy mu służąca odpowiedziała, że wyszedł z domu, osobnik ów korzystając ze sposobności i nieuwagi służącej skradł sześć srebrnych łyżek.



WYSTAWA POLSKIEJ ARTYSTKI - MALARKI W BRAZYLII I ARGENTYNIE. W San Paulo zamknięto w tych dniach wystawę polskiej malarki p. Helen Teodorowicz - Karpowskiej. Wystawa cieszyła się niebywałym powodzeniem, mimo, że t. zw. sezon, jeszcze się w San Paulo nie rozpoczął. Wystawa została zorganizowana przez Związek Artystów Plastyków w Sao Paulo. Szczególniejszą sympatią krytyki i publiczności cieszyły się rodzajowe obrazy Teodorowicz - Karpowskiej ze wsi polskiej, jak „Żniwa", „Przodownica", „Dwie dziewczyny" i in. P. Karpowska wyjechała do Argentyny, gdzie na zaproszenie tamtejszego poselstwa R. P., urządza także wystawę swych prac, dołączając do nich malowane już w Brazylii obrazy, które spotkały się z bardzo przychylną oceną krytyki brazylijskiej.

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Ze Stanisławowa

KOLEJARZE NA F. O. N. Pracownicy Warsztatu Sygnałowego w Stanisławowie uchwalili jednogłośnie zadeklarować pół procent swyh poborów miesięcznych brutto na przeciąg 1 roku, na cele F. O. N.

ADWOKAT CZORTKOWSKI PRZED SĄDEM STANISŁAWOWSKIM. Przed tut. Sądem odpowiadał adwokat czortkowski dr. W. Birnbaum, jego żona Erna, i W. Stojałowski z Kołomyi, oskarżeni o przestępstwo z art. 264 k. k. Rozprawę odroczono.

ZAMACH SAMOBÓJCZY POSTERUNKOWEGO. St. poster. P. P., Antoni Fisel strzelił do siebie z pistoletu, raniąc się w okolicę serca. W stanie ciężkim odstawiono go do szpitala powszechnego. Przyczyną rozpaczliwego kroku niesnaski rodzinne.

UKARANIE PIEKARZA. Sąd stanisławowski ukarał piekarza Lichtenberga grzywną 20 zł. za niechlujny wypiek chleba. Mianowicie jedna z pań znalazła w chlebie pochodzącym z piekarni Lichtenberga zapieczonego karalucha.

PODNIOSŁA UROCZYSTOŚĆ RELIGIJNA. Mieszkańcy dzielnicy Górka w Stanisławowie przeżyli podniosłą uroczystość religijną poświęcenia dzwonu do nowego kościoła pod wezwaniem Chrystusa Króla na Górce. Poświęcenia dokonał ks. kan. Sietela. Podniosłe kazanie wygłosił ks. dr. Tokarski.

Z Podhajec

POŚWIĘCENIE DOMU LUDOWEGO. Wybitną ruchliwością w pracy społecznej odznacza się gromada Wolica, gminy zbiorowej Hołhocze, powiatu podhajeckiego. Dzięki inicjatywie tamtejszego wójta, inż. Piotrowskiego, ks. proboszcza Tychego Edwarda, przy wydatnej pomocy p. baronowej Błażowskiej i dyrektora inż. Lewandowskiego, wyczarowano z ruin z nieużytecznego domu, twierdzę wszechstronnej pracy gospodarczej, społecznej, a nawet nie zapomniano o placówce dla podniesienia stanu sanitarnego wsi. W niedzielę, dnia 18. października b. r. dokonano poświęcenia Domu Ludowego, w którym znalazły pomieszczenie: świetlica ze sceną dla czytelni Towarzystwa Szkoły Ludowej, Oddziału Związku Strzeleckiego, Ochotniczej Straży pożarnej i Przysposobienia rolniczego, następnie śmietanczarnia Okręgowej Spółdzielni mleczarskiej w Podhajcach, sklep Kółka Rolniczego i wreszcie nowocześnie urządzone łazienki z prysznicami i wanną. Poświęcenia dokonał ks. Tychy Edward w obecności pp. starosty Sardeckiego, posła Żyborskiego i wielu gości z Podhajec i okolicy. Życzymy powstałej placówce jak najlepszego rozwoju.

Z Rzeszowa

OBNIŻKA CEN GAZU I OŚWIETLENIE NOWYCH ULIC

Na ostatnim posiedzeniu Komisji Miejskich Zakładów przemysłowych uchwalono zaproponować Zarządowi miasta uzupełnienie oświetlenia ul. Zofii Chrzanowskiej i Legionów, oraz poczynić starania o uzyskanie koncesji na rozszerzenie przewodów elektrycznych, w granicach przyszłego Wielkiego Rzeszowa, w związku z czym oświetlonoby gminy podmiejskie jak Staroniwę, Zwięczycę, Pobitno i inne.

UJĘCIE SPRAWCÓW WŁAMANIA DO SKŁADNICY KÓŁEK ROLNICZYCH. Przed kilku dniami dokonano zuchwałego włamania do sklepu Składnicy Kółek Rolniczych, którego pastwą padły towary łącznej wartości 1000 zł. O bezczelności włamywaczy najlepiej świadczy fakt, że na miejscu czynu urządzili sobie sutą libację Tut. Wydział Śledczy ujął obecnie 2 sprawców tego włamania, których nazwiska ze względu na dobro śledztwa trzymane są wtajemnicy.

UJĘCIE SPRAWCÓW KRWAWEJ MASAKRY NA ZABAWIE STRAŻACKIEJ. Organa policyjne ujęły 3-ch sprawców krwawej masakry na zabawie strażackiej w Zyznowie, która miała miejsce w niedzielę 18 bm., podczas której został ciężko poraniony w brzuch J. Ziobro. Nazwiska opryszków, ze względu na dalszy tok śledztwa nie zostały ujawnione. Ziobrę, którego stan znacznie się poprawił, przesłuchał dzisiaj w sprawie zajścia sędzia śledczy dr. Kijas.

ZJAZD POWIATOWY T. S. L. W ub. tygodniu odbył się w Rzeszowie pod przew. insp. szk. Tomanka przy udziale delegata z Krakowa dyr. Urbańczyka Zjazd Powiatowy T. S. L., na którym 30 kilku delegatów reprezentowało przeszło 20 placówek TSL. Po złożeniu sprawozdania za 2-letni okres pracy, ze szczególnym uwzględnieniem działalności Powiatowej Centrali Bibliotecznej, omówiono program pracy kulturalno -oświatowej na okres zimowy, poczem dokonano wyboru nowego Zarządu.

ODPRAWA NACZELNIKÓW OCHOTNICZYCH STRAŻY POŻARNYCH W KOLBUSZOWEJ. W Kolbuszowej odbyła się odprawa naczelników i zastępców ochotniczych straży pożarnych całego powiatu, pod przewodnictwem starosty powiatowego mgra Sienkiewicza. Reprezentowanych było 20 straży. W czasie odprawy wygłosił instr. O. P. Pasko referat, dotyczący prowadzenia pracy kulturalno - oświatowej w strażach pożarnych, a por. Kwak zreferował sprawę prowadzenia Wychowania Fizycznego. Ponadto instr. poż. Majerowicz omówił cały szereg spraw natury organizacyjnej, po czym odprawę ukończono.

Z Jarosławia

ZERWANIE KOMISJI ROZJEMCZEJ DLA SPRAW MIĘDZY WŁAŚCICIELAMI KAMIENIC A DOZORCAMI. Komisja Rozjemcza dla załatwiania zatargów zbiorowych między właścicielami realności a dozorcami w Jarosławiu, przeprowadzała na tut. terenie rozprawy pod przewodnictwem Inspektora Pracy z Przemyśla p. Janowskiego. Po załatwieniu kilku spraw, delegaci Chrześcijańskiego Związku dozorców domowych, wchodzący w skład Komisji, nie orientując się zupełnie w materiale, bez powodu zerwali komisję. Delegaci „Chrześcijańskiego Związku dozorców domowych" swoim postąpieniem narazili zainteresowanych dozorców na wielkie szkody.

Z Buczacza

OŻYWIONA DZIAŁALNOŚĆ T. S. L. Towarzystwo Szkoły Ludowej, pozostające pod kierownictwem p. Janickiego, rozwinęło ostatnio na naszym terenie niezwykle żywą działalność, urządzając w szeregu miejscowościach odczyty i urządzając wymiany biblioteczek ruchomych. W dniu 18 b. m. z ramienia T. S. L. wygłosił w Żnibrodach prof. Semkowicz, referat p. t.: „O co walczą w Hiszpanii". W tym samym dniu odbyło się zebranie w Dulibach, na którym prof. Józef Więckowski wygłosił referat na temat spółdzielczości, po którym nastąpiła wymiana biblioteczki ruchomej. W Nowosiółkach zaś, prof. Alfons Szczurowski, wygłosił referat na temat: „Magazyn zbożowy". Wreszcie w Porchowej dr. Marian Kozakiewicz mówił o aktualnych zagadnieniach polityki zewnętrznej i wewnętrznej z uwzględnieniem spraw gospodarczych.

Z Tarnopola

HANDEL POLSKI W WALCE Z ŻYDOWSKIM. Handel na Kresach Wschodnich prawie całkowicie znajduje się w rękach żydowskich. Społeczeństwo polskie zrozumiało, że stan taki nadal istnieć nie może. Za główny swój cel postawiło sobie hasło „Kupuj tylko u swego", które znalazło już dzisiaj żywy oddźwięk u ludności naszego miasta. Kilka lat temu w Tarnopolu, w mieście o przeszło 40.000 ludności, były zaledwie 3 czy 4 sklepy katolickie, które z trudem podtrzymywały swój byt. Obecnie mamy już w mieście bardzo dobrze prosperujące sklepy towarów spożywczych, mamy sklep bławatny pod firmą „Bławat tarnopolski", którego właściciele pp. Murkowski i Krzemański są pierwszymi, przybyłymi z Wielkopolski, szerzycielami handlu polskiego na Kresach Wschodnich. Mamy również swoją katolicką pralnię chemiczną, hurtownie skór, a ostatnio przyjechał do Tarnopola zegarmistrz katolik, Jan Sroczyński z Jarocima, który otwiera zakład reperacyjny przy ul. Tarnowskiego 1. 2. Największą przeszkodą, dla przyjezdnych katolickich kupców z Zachodu, jest brak odpowiednich lokali. Ale wierzymy, że i te trudności zostaną wkońcu pokonane.

Z Gródka Jagiel.

ZEBRANIE OBYWATELSKIE. Onegdaj odbyło się w sali posiedzeń Rady Miejskiej w Gródku Jag. zebranie obywatelskie przy udziale przedstawiciele władz i urzędów, zorganizowane przez Z. O. P. K. — na którym p. Wieroński ze Lwowa wygłosił referat na temat: Sytuacja wewnętrzna w Polsce na tle stosunków politycznych i społecznych w Europie.

W resumcji prelegent wykazywał konieczność konsolidacji społeczeństwa około osoby gen. Rydza Śmigłego, bez względu na dotychczasową przynależność partyjną.

W interesującym referacie akcentowaną była pozycja obywatela państwowca w przeciwieństwie do dotychczasowego obywatela społecznika ulegającego wpływom różnorodnych partyj politycznych.

Wśród czasopism

„PRZYRODA I TECHNIKA", czasopismo poświęcone popularyzacji nauk przyrodniczych i technicznych. Redakcja — Lwów, Czarnieckiego 12. Książnica - Atlas. — Nowoczesny farys, który zamiast jechać konno wśród burz i pustyni, pragnąłby zażyć podróży między gwiazdami, musiałby do swego wehikułu, międzyplanetarnego, poruszanego systemem rakietowym, zabrać ni mniej ni więcej tylko 300.000 tonn materiałów pędnych i zajechałby dopiero na księżyć... — A droga powrotna? Te i tym podobne problemy są rozważane przez dzisiejszą technikę, która sili się urzeczywistnić najfantastyczniejsze twory ludzkiej wyobraźni, dając ludzkości takie wspaniałe środki jak damafor, radio, telewizja i inne, o których marzyli Wells'owie i Verne'owie. Czy i kiedy będziemy mogli opuścić naszą planetę? — o tym pisze bardzo ciekawie Dr. A. Łastawiecki w ostatnim numerze „Przyrody i Techniki" w artykule p. t. Loty międzyplanetarne w świetle możliwości współczesnej techniki.

W tymże numerze dowiadujemy się o możliwości istnienia nieznanych lub uważanych za wymarłe zwierząt — o czym barwnie pisze p. Barszczewski; o trującym działaniu niektórych leków pisze p. Blauthowa; o nowych pierwiastkach za uranem i wielu innych ciekawych zdobyczach wiedzy znajdziemy przystępne dla każdego informacje.

Lektura stała takiego czasopisma, jakim jest „Przyroda i Technika" staje się dziś niezbędną wprost koniecznością każdego inteligentnego i kulturalnego człowieka. — Wiedza i Technika czyni obecnie tak wielkie postępy, że orientacja w tych nowych dziedzinach ducha ludzkiego, staje się coraz trudniejsza. Z drugiej strony warunki życia, zmuszają wprost do nadążenia za postępem, bo kto nie idzie naprzód, tego machina współczesnej cywilizacji odrzuca na bok, jako niepotrzebnego człowieka - marudera. Rolę mostu między wiedzą ścisłą i niedostępną dla przeciętnego laika, spełnia literatura popularyzacyjna. Ma ona dać wiadomości w formie przystępnej dla przeciętnego, wykształconego człowieka, ma być ona aktualna, ma pociągać wraz z pięknymi ilustracjami i uczyć, nie nużąc balastem teoretycznym. Te wszystkie warunki spełnia „Przyroda i Technika".

...program radjowy

SOBOTA, DNIA 24 PAŹDZIERNIKA

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“. — 6.33 Gimnast,ka. — 6.50 Muzyka z płyt. — 7.15 Dziennik poranny. — 7.25 (Lw.) Program na dzisiaj. — 7.30 (Lw.) Parę informacji. — 7.35 (Lw.) Muzyka poranna z płyt. — 8.00 Audycja dla szkół. — 11.30 Śpiewajmy piosenki. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 (Lw.) Pieśni i piosenki — (płyty). — 12.40 Skrzynka lotnicza. — 12.50 Dziennik południowy. — 14.30 Teatr Wyobraźni dla dzieci. — 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 (Lw.) Koncert reklamowy. — 15.30 (Lw.) Nasz program. 15.35 (Lw.) Ukraińskie pieśni i tańce — (płyty). — 15.50 (Lw.) ??? (trzy pytajniki) — w opracowaniu Mariusza Nowiny. — 16.00 (Lw.) Melodie Chopina — (płyty). — 16.15 Zespół Pawła Rynasa. — 17.00 Serenady w wykonaniu Witolda Łuczyńskiego. — 17.20 Utwory fortepianowe na 4 ręce. — 18.00 Pogadanka aktualna. — 18.10 Wiadomości sportowe ogólne. — 18.15 (Lw.) Wiadomości sportowe. 18.20 (Lw.) P. Czajkowski: Łabędzie jezioro — suita baletowa — (płyty). — 18.35 Lwowski felieton aktualny. — 18.50 Pogadanka aktualna. — 19.00 Audycja dla Polaków z za granicy. — 19.30 (Lw.) Koncert rozrywkowy w wykonaniu Orkiestry Tadeusza Seredyńskiego, z udziałem Eugeniusza Stebelskiego (tenor). — 20.30 „Nowości literackie“. — 20.45 Dziennik wieczorny. — 20.55 Pogadanka aktualna. — 21.00 Recital skrzypcowy. — 21.30 Koncert wieczorny w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej P. R. — 22.00 „Rzewna opowieść o miłości Rymwida i Azalii z ilustracjami“ — parodia radiowa w opracowaniu J. Czyścieckiego. — 22.30 Muzyka taneczna w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. — W przerwie o godz. 22.55: — Ostatnie wiadomości.

Uwolnienie emer. sędziego, który był wójtem

Z Przemyśla piszą nam:

Swego czasu nabrała wielkiego rozgłosu sprawa b. sędziego J. Ostrowskiego, który na stanowisku wójta pod Sieniawą miał popełnić nadużycia natury finansowej.

P. Ostrowskiego aresztowano, a przeprowadzone w tej sprawie śledztwo zakończyło się wygotowaniem for malnego aktu oskarżenia.

P. Ostrowski, który około 2 miesięce przesiedział w więzieniu, stanął też przed sądem okręgowym w Przemyślu.

Rozprawa jednak nie dostarczyła do statecznych dowodów winy oskarżonego tak, że sąd uniewinnił p. Ostrowskiego od odpowiedzialności za braki kasowe.

DOBRY GATUNEK



— Ma pan jeszcze z wczorajszych cygar?

— Owszem, smakowały panu, co?

— Wręcz przeciwnie, chcę się odzwyczaić od palenia!

OGŁOSZENIA

POSAD POSZUKUJĄ

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 3 gr. za słowo.

INSTITUTRICE
bien recommandée donne leçons par 1 zł. une heure exclusivement chez soï S'adresser Tarnowskiego 45, II. etage. 4311

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

WILLA
czteropokojowa z ogrodem do wynajęcia od 1. listopada: Zadwórzańska 86, lub 88. 4321

POKÓJ,
frontowy, od gospodarza, ewent. umeblowany. Nowy dom, bez podatku. Lwowskich Dzieci 36, — telefon 231-69. 4322

3 POKOJE,
kuchnia, półkomfort, do wynajęcia, plac Akademicki 3. 4327

GARSONIERY
luksusowe, 2 pokoje, balkon, przedpokój, łazienka, ogrzewanie centralne, kuchenka gazowa.
1 pokój z umywalnią i ogrzewaniem centralnym.
2 garaże ogrzewane centralnie — do wynajęcia chrześcijanom od zaraz. Zielona 57. 4314

POKÓJ,
kuchnia, łazienka (bez) poszukuję, okolica Politechniki, pod „Asystent“ do Administracji. 4318

DWA POKOJE,
kuchnia, komfort, odnowione, 65 zł. Wronowska ośm. 4317

4 DUŻE POKOJE,
komfort, Kopernika 42 a, — parter, na mieszkanie, biura, lub przedsiębiorstwa handlowe. 4315

MIESZKANKO
jednoizbowe, niezależne, komfortowe, samotnej urzędniczce (kowi) wynajmie gospodarz od listopada. — Gipsowa cztery — (13—16). 4324

W ŚRÓDMIEŚCIU,
tuż przy najruchliwszej ulicy handlowej, dwa lokale sklepowe oraz jedna ubikacja mieszkalna, tylko Polakom, zaraz do wynajęcia. — Zgłoszenia — adwokat Konopacki, Lwów, Halicka 20. 4326

POKÓJ,
przedpokój, półłazienka, osobne wejście, umeblowany, do wynajęcia. — Oficerska 20. 4320

DWA
słoneczne, komfortowe pokoje, kuchnia, Pijarów 1. 11 A. Wiadomość u gospodarza. 4319

DWUPOKOJOWE
mieszkanie komfortowe do wynajęcia. Chodkiewicza 7, Telefon 272-31. 4316

UJEJSKIEGO 6,
4 pokojowe, komfortowe, I. piętro, balkon, zremontowane. Tel. 208-26. 4275

TRZYPOKOJOWE
mieszkanie komfortowe — słoneczne, ciepłe, zaraz do wynajęcia. Grochowska 33, róg Potockiego. 4336

POSZUKIWANY
skromny pokój, osobne wejście, w cenie 30—40 zł. — blisko śródmieścia. Listy do Administr. „Solidny lokator“ 4313

DWA PIĘKNE POKOJE,
kuchnia, pełny komfort, dla kulturalnej, katolickiej rodziny, wzamian za utrzymanie jednej osoby i obsługę kamienicy. — Bliższa wiadomość: Kopcowa 2, m. 3, między 4-tą a 5-tą po południu. 4307

BEZDZIETNYM
rządowcom, wynajmę zaraz słoneczny, duży pokój, kuchnię, przedpokój, balkon. Frydrychówka — Włościańska 73, za Janowską rogatką. 4341

ŁADNY POKÓJ
umeblowany, słoneczny, z balkonem, Piłsudskiego 3, m. 7, od 10—11-tej i 5-tej do 6-tej. 4331

TRZYPOKOJOWE
komfort, zremontowane, zaraz do wynajęcia — Ujejskiego 10, tel. 114.08. 4334

TEATYŃSKA 17
3 pokoje, kuchnia, do wynajęcia, wiadomość u gospodarza. 4333

3 POKOJE,
kuchnia, do wynajęcia. — Listopada 12. — Wiśniowieckich 1. 4342

TRZY POKOJE,
pełnokomfortowe od zaraz do wynajęcia, Tarnowskiego 78. 4335

DWA POKOJE,
kuchnia, komfort, do wynajęcia, Jasna ośm (boczna Pierackiego). 4337

POKÓJ
umeblowany, do wynajęcia dla solidnego pana. Zofii 32, miesk. siedem. 4338

POKÓJ
słoneczny, frontowy, osobne wejście z klatki, ul. Zamojskiego 10, m. dwa. 4339

POTOCKIEGO 22.
Czteropokojowe mieszkanie komfortowe, zremontowane, zaraz do wynajęcia. 4340

KUPNO

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

PIANINO
zaraz kupię. Cena pod „Kasa“ do Administracji. 4312

SPRZEDAŻ

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

NASZE MIESZKANIE
Nasza przyjemność. — Firanki, Dekoracje wnętrz za bezcen. Freilich, Sykstuska 21. 1243

KATOLICKA
konfekcja, poleca kostiumy, płaszcze damskie od 35 zł. Lwów, Rynek 26, w sklepie Endersa. 1287

SALON PIERWSZORZĘDNY
w stylu Ludwika XVI. sprzeda okazyjnie „Artes“, plac Mariacki 9. 4348

FUTRO,
damski płaszcz krymski, okazyjnie do sprzedania. Łyczakowska 46, m. 6. — Codziennie przed południem. 4308

WILLA
komfortowa, dochodowa, z dużym ogrodem, miejscem na garaż, słoneczna, najpiękniejsza dzielnica, do sprzedania. Ajencja „Mrówka“, Wałowa dwa. 4328

KAMIENICA
dwupiętrowa, narożna, 16 okien frontu, dochód netto 4.000, okolica Gródeckiej. — Cena 60.000. Willa, 4 mieszkania, sad, parcele budowlane, 600 sążni, okolica Targów Wschodnich. Cena 90.000. Zgłoszenia Kościuszki 6, Skład obuwia. 4306

ŚLUBNE
zawiadomienia, Pióra wieczne, notesy, ABL, Lwów, Legionów trzy. 4220

NAUKA

W BURSIE
im. św. Wojciecha we Lwowie, jest kilka wolnych miejsc dla uczniów szkół średnich i powszechnych. Opłata miesięczna wynosi 50 zł. Opieka i pomoc w nauce. Zgłoszenia przyjmuje, oraz informacji udziela na miejscu, względnie telefonicznie Dyrekcja Bursy, ulica św. Wojciecha 26 — telefon 113-80. 4332

ZGUBIONO

UNIEWAŻNIAM
indeks — Makar Modest, stud. techn. 4325

RÓŻNE

PIWNICE
wielkie, wchód od ulicy, wynajmie sadownikom — Brajerowska trzy. 4323

STARĄ GARDEROBĘ
męską zamieniamy na najmodniejsze materjały bielskie. — Telefon 270-25. 4330

GAZUJE,
wióruje, cyklinuje, odczyszcza zremontowane mieszkania. „Czystość“, Kotlarska 12, tel. 259-17. 616

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł. 0·90. W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. Cała pierwsza strona zł. 1.100. Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0·18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** zł. 0·50 za mm. jednoszpalt. — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05., handlowe po zł. 0·10, dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. zł. 0·15. Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy, za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł. 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Dr. Klaudiusz Hrabyk.
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego. Lwów, ul. Zimorowicza 15.